MIESIĘCZNIK HERALDYCZNY

ORGAN TOWARZYSTWA HERALDYCZNEGO WE LWOWIE

Nr. 11—12. Lwów Listopad-Grudzień 1912. Rok V.

Warunki przedpłaty:
Przedpłata na Miesięcznik wynosi rocznie:
6 K. = 6 Mk. = 4 Rb.
Numer pojedynczy 75 hal., z przesyłką 80 hal.
Przedpłata na Rocznik wynosi:
10 K. = 9 Mk. = 5 Rb.

Członkowie Towarzystwa heraldycznego, płacący prócz wpisowego w kwocie 2 K, roczną wkładkę 12 K, otrzymują Miesięcznik i Rocznik bezpłatnie.
Wkładki i przedpłatę należy nadsyłać: Towarzystwo heraldyczne (Józef Białynia Chołodecki) Lwów, Sykstuska 62.
Korespondencye i rękopisy pod adresem:
Dr. Władysław Semkowicz, Lwów, ulica Zamojskiego l. 14.

W sprawie nazw herbowych i nazwisk.

Niema chyba większego dziś chaosu nad panujący bezkarnie w zakresie naszej powszedniej heraldyki, w zakresie naszych nazw rodowych, naszych herbów, a co więcej i nazwisk samych.

Wyjść z tego chaosu całkowicie jest rzeczą niepodobną prawie; sprzeciwiać się temu będzie wiekuiście owo „wolno w Polsce, jak kto chce“, a wreszcie — już zanadto głęboko sięgający — wpływ trybu obcego, zachodniego.

Ale wypada przecież nareszcie ustalić, choćby zasadniczo tylko, pewne normy, do których by się stosować, pewne prawidła, do jakich by się odwoływać w potrzebie należało.

Inicyatywa w tym względzie należy oczywiście „Towarzystwu heraldycznemu“ przedewszystkiem — i od niego też mamy prawo wymagać nietylko zapoczątkowania, lecz i wskazania zasad przewodnich, dla stosowania się do nich w życiu powszedniem.

W charakterze tedy członka tego Towarzystwa pozwolę tu sobie zabrać pierwszy głos i popróbuję, dla wywołania poważniejszego zajęcia się tym przedmiotem drogą dyskusyi, poruszyć takowy nieco żywiej.

Więc najprzód dotkniemy herbów i nazw rodowych a potem nazwisk rodzinnych (domów, familii).

Zacząć zaś należy od herbów (resp. od nazw rodowych i przydomków), nie tylko zasadniczo, lecz i dlatego, że obecnie przebywamy właśnie fazę pewnego rodzaju dekadentyzmu, wyrażającego się w manii przyplątywania w podpisach wszelakich a najczęściej bez najmniejszej potrzeby, nazw herbu do nazwiska rodzinnego. Mania

ta zapewne potrwa jeszcze czas pewien, więc należy przynajmniej nadać jej przedmiotowi wyraz, ile się da, jak najbardziej uzasadniony: należy wskazać przykładowo normę poważnego zestawiania w potrzebie nazw herbowych (resp. przydomków) z nazwiskami rodzinnemi (domów, familii).

Doszłoby się do jakiegoś unormowania, z natury rzeczy, jedynie drogą krytyczno-historycznego wyjaśnienia. Na razie jednak rzućmy okiem poprzednio na panujący obecnie zwyczaj.

Pospolicie stawiamy dziś nazwę herbu, bez różnicy brzmienia onej i jej pochodzenia, przed nazwiskiem rodzinnem (rodowem), nie poprzedzając ją wcale jakąś odznaką szczególną np. literą „h". (tyle co „herbu"), przytem — porówno w rodzaju męskim jak żeńskim, w liczbie pojedynczej jak i mnogiej.

I tak spotykamy podpisy:

N. Śreniawa Stadnicki
„ Korczak Komorowski
„ Pobóg Górska
„ Grzymała Grudzińska
„ Nałęcz Korzeniowscy
„ Łodzia Bnińscy

Ale nazw tych, niezależnie od ich postaci, najdowolniej w dalszych przypadkach i liczbie mnogiej, to nie odmieniamy zgoła, to je odmieniamy swobodnie; piszemy więc bez różnicy: to z Sas-Sulatyckim, to z Sasem Sulatyckim.

Dalej — pomiędzy herby właściwe wkradły się nazwy herbowe pochodne, osobowe, które uznajemy zwyczajowo za nazwę samych herbów i to z tem większem pozornie uzasadnieniem, że niektóre z nich od czasów Długosza pochodzić już mogą.

A do takich należą:

Lubicz zamiast Luba
Prawdzic — Prawda
Rawicz — Rawa
Jasieńczyk — Jasiona
Ogończyk — Ogon
Jastrzębczyk — Jastrząb
Półkozic — Połukoza

Chociaż — naprawdę — nie wiele więcej już tych nazw osobowych zastąpiło same herby.

Gdy tymczasem, nazwą swą, są one tak samo pochodne tylko, jak brane podobnież od herbów na oznaczenie rodu:

Łodzic od Łodzia	Ładzic od Łada
Ostoicz — Ostoja	Rolicz — Rola
Okszyc Oksza	Toporczyk — Topór

lecz nigdy jako nazwa herbu chyba nie używane.

Zarazem są one tegoż równie znaczenia, co z łacińska formowane, jak:

Leliwita od Leliwa	Rawita od Rawa
Gryfita — Gryf	Radwanita — Radwan.

Większość oczywiście herbów nie miała i mieć nie mogła pochodnych. Do takich, wśród tylu innych, należą: Prus, Sas, Korczak, Nieczuja, Ślepowron, Lis, Dołęga, Nałęcz, Zaręba, Bogorya. A bierze się je i używa porówno w podwójnem znaczeniu: i jako herb i jako oznakę osoby, mającej ten herb.

Herby pewne zespalamy najdowolniej z nazwiskiem, wytwarzając jakby jakieś nowe, niby bardziej dystyngowane nazwiska złożone — jak:

Luba - Radzimiński
Korwin - Milewski
Starza - Jakubowski
nawet Colonna (?) Czosnowski

Zespalając mniej ściśle nawet herb z nazwiskiem, unieruchomiamy zarazem nazwę herbu, przy odmienianiu imienia chrzestnego i nazwiska, tak w rodzaju męskim jak i żeńskim, w liczbie pojedynczej i mnogiej, — stąd:

u Jelita Łaźnińskiego
z Sulima Popielówną
dla Pobóg Górskich

Nie stawiąc żadnego odznaczenia (naprz. w postaci „h.“) przed nazwą herbu, tworzymy nieraz arcyzabawne zestawienia, gdy herb rodzaju męskiego poprzedza nazwisko żeńskie. Tak oto:

N. Ciołek Poniatowska
„ Ślepowron Krasińska
„ Jastrzębiec Zborowska
„ Gryf Bykowska
„ Wąż Kurowska

lub odwrotnie:

N. Świnka Zieliński
„ Janina Sobieski
„ Róża Rusiecki

Z winy już tylko samych heraldyków (teoretyków), pewne rodziny (litewsko-ruskie), mające herby własne bez przezwy osobnej, podają za takową właśnie nazwisko; stąd: Ulanicki h. Ulanicki (nie herbu własnego lub h. Ulanick*ich*); co gorzej, Zabokrzycki herbu Ulanicki.

Utytułowane rodziny zwykle już herbu przed nazwiskiem nie kładą.

Toż samo, co z herbami, dzieje się z przydomkami. I tak:

Przydomki stawiane przy nazwiskach, po herbie zwykle (o ile same nie herbowe) podobnież jak herby, to odmieniamy, to nie odmieniamy dowolnie, nie trzymając się reguły żadnej, stosownie do tego, czy zespalamy je z nazwiskiem, czy traktujemy je z osobna. Oto więc:

Bohowityn Kozieradzki
Bożeniec Jełowicki
Bożydar Podhorodeński
Dunin Borkowski
Halka Ledóchowski
Kozieł Poklewski

Wszystkie te przydomki, to odmieniamy, to zostawiamy nieruchome; to stawiamy je nadto przed nazwiskiem, to — po takowem:

Radzimiński Luba
Romiszowski Saryusz

O śmiesznem wytwarzaniu sobie przydomków z cudzych zupełnie nazwisk, nie mówimy, do jakich należą np.:

Odrowąż (o ile h. Nałęcz) Sadowski
Herburt (o ile h. Pawęża) Hejbowicz
Wężyk (o ile h. Wąż) Rudzki

Gdy się zwrócimy do nazwisk (domów, rodzin), spotykamy tam jeszcze większy i bardziej gorszący chaos, niż w herbach.

Wyjąwszy nazwiska, pochodzące od nazw miejscowości na ski (cki), które odmieniamy porządnie w rodzaju męskim i żeńskim, tak w liczbie pojedynczej jak i mnogiej, wszystkie prawie inne nazwiska, nietylko cudzoziemskie, lecz oddawna (litewskie i ruskie głównie) przyswojone, spolszczone, a co więcej — najszczerzej polskie wszelakich postaci, stosujemy najdowolniej, odmieniając je lub nie, bez żadnej reguły.

Więc tedy dowolnie odmieniamy, to nie odmieniamy takie nazwiska, jak: Szlenker, Szwede, Struwe, Szuster, Lilpop, albo Marconi, Benni etc.

Podobnież litewsko-ruskie, jak: Dowgird, Giedrojć, Szemiot, Kierbedź, Montwiłł, Wojszwiłł, Dymsza, Rymsza, Borejko, Jotejko, Sągajło, Poletyło, Oskierka, Wereszczaka, Orda, Olesza, Odyniec, Ordyniec, Tur, Korsak etc.

A nawet takie jak: Fredro, Rey, Skarbek, Rożen, Łoś, Komar, Bóbr, Włodek, Chwalibóg, Pieniążek, Grzędzica etc.

A już obrażającym wprost nasz język jest szerzący się, coraz swobodniej i zaraźliwiej, swego rodzaju hermafrodytyzm t. j. łączenie z imieniem chrzestnem żeńskiem nazwiska (resp. przydomku) męskiego, noszącego najbardziej nawet wyraźny polski charakter, przyczem nie odmienia się już takowego razem z odmienianem imieniem.

Stosuje się to najczęściej do nazwisk na „wicz" oraz innych, choć najbardziej polskich lub od wieków spolszczonych, lecz nie kończących się na „ski" etc.

Mamy tedy takie oto hermafrodytyczne curiosa:

Owo zapoczątkowanie niefortunne, już 50 lat temu, na bilecie wizytowym przez przez młodą małżonkę — „Emilia Pietkiewicz", na co mąż (Adam Pług) odpowiedział był napisem na własnym, zamówionym ad hoc bilecie, — „Antoni Pietkiewiczowa".

I odtąd już niepowstrzymanie, epidemicznie, wszelkie prawie nazwiska na „wicz" nie są już razem z imieniem chrzestnem odmieniane, lecz pozostają nieruchome we wszystkich przypadkach liczb obojga. I poczytywane to za jakąś dystynkcyę towarzyską.

Ale nie dosyć tego — nie mniej hermafrodytycznie zestawiane już są wszystkie nazwiska najbardziej szczeropolskie, lecz nie kończące się na „ski"; a cóż dopiero jakieś litewskie i ruskie, oddawna heraldycznie wśród nas uobywatelnione; nie mówiąc już o nazwiskach zupełnie obcych.

Ulegają więc hermafrodytyzmowi nawet takie nazwiska jak: Ordęga, Zawisza, Zaręba, Grzymała, Grabianka; Skarbek, Rożen i t. p.

Stąd — nie Ordężyna lub Ordężanka, lecz N. Ordęga.

A podobnież — nie Szczuczyna lub Szczuczanka, lecz N. Szczuka.

I w ten sposób ulegają temu wszystkie chyba nazwiska litewsko-ruskie.

Słyszy się już nawet: księżniczka N. Radziwiłł, zamiast Radziwiłłówna.

Brakuje tylko tego, żeby cofnięto się jeszcze głębiej i uchylając prostaczy archaizm, kazano dzieciom nazywać piękną a nieszczęśliwą królowę — Barbarą Radziwiłł.

Obok tego natomiast, podług dawnego zwyczaju, bywają nazwiska zupełnie obce, cudzoziemskie (niemieckie najczęściej), przystosowywane do imion w rodzaju żeńskim i odmieniane podług przypadków obojga liczb; więc:

Wernerowa, Brunówna, Spisowe, Statterowa, Pilcówna, Szulcowe.

W następstwie czego spotykamy też nieraz w podawanych imiennych spisach (np. uczestnic i t. p.) zabawne zestawienia w rodzaju:

Kazimiera Sznajderówna
i Karolina Matusewicz
Stanisława Wolfówna
i Aniela Komar i t. d.

A podobnie i w liczbie mnogiej — jak np.:

hrabiny Platerowe
i hrabiny Skarbek

Przy unieruchomieniu zaś, poza kończącemi się na „ski“, nazwisk polskich wogóle, można też posłyszeć i coś podobnego: „oto Bogusz jadą“ — a były to panny Boguszówny.

Co do niezmienności samych nazwisk (szczeropolskich) w wymowie, to niejedno z nich, jako mazowieckie, więc błędnie niby wymawiane, odmieniła i odmienione ustaliła już pisownia; stąd np.:

z Sadurek Szadurski,
z Saniaw Szaniawski i t. p.

Spotyka się też i jakąś niby litwinizacyę, w zamienianiu końcowego *a* na *o*; skąd: Doliw*o*, Kulesz*o*, Skoryn*o* i t. p.

Tak tedy chaos i plątanina wszędy! Trzeba więc temu, choć zasadniczo, położyć przecie jakiś koniec — jakoś unormować zwyczaj bezładny, ujednostajnić samo herbów i nazwisk użycie.

Co do herbów zatem — pomimo, iż prawidłowiej byłoby wogóle je odmieniać — wypadnie już chybą zgodzić się w zasadzie na unieruchomienie wszelkich herbów przy nazwiskach, tak męskich jak żeńskich i w obojgu liczbach, zespalając w ten sposób poniekąd herb z nazwiskiem. Wątpliwa bowiem, czy pod tym względem da się już przełamać zakorzeniony zwyczaj. Więc używać dalej:

Śreniawa Żmigrodzkiemu
u Belina Brzozowskiej
dla Junosza Sobańskich.

Podobnież wypadnie może przyjąć pochodne osobowe nazwy herbowe za nazwy samych herbów; bo trudno spodziewać się, żeby ktoś piszący się: Lubicz, Prawdzic, Rawicz, począł herb swój podawać jako: Luba, Prawda, Rawa. Co więcej — zarówno przy nazwiskach żeńskich, skąd np. Prawdzic-Zaleska.

Radzi nie radzi musimy się chyba też zgodzić na zespalanie, choć tyle zabawne, herbów rodzaju męskiego z nazwiskami żeńskiemi, jak Ciołek Poniatowska, Gryf Chamcówna i t. p.

A jednak, jakby łatwo owej wszelakiej dysharmonii można było uniknąć: należałoby tylko przed nazwą samą herbu wstawić literę „h.“, mającą znaczyć tyle co wyraz „herbu“ i najsurowsze wymagania naszego języka byłyby zaspokojone.

Nikogo nie raziłoby:

z N. h. Łodzia Ponińskim
u N. h. Luba Radzimińskiego
przez N. h. Oksza Orzechowską
dla N. h. Kościesza Targoniów

Wprawdzie i przy dzisiejszym zwyczaju stawiania nazwy herbu bez poprzedzania go literą „h.“ dorozumiewa się niby właściwie owego opuszczanego „herbu“, ale tem nie mniej gmatwa się to rozumienie i daje często powód do brania herbu za przydomek i zespalania go z nazwiskiem.

Przybłędy herbowe, mimo iż tak świeże, w rodzaju np. „Colonna“ (zamiast Kolumna, raczej Roch — rodu Pierzchałów), zapewne też się utrzymają, jak i świeże drążkowe hrabiostwa: od czegoż samodurstwa szlacheckie — na to nas stać! Chociaż, prawdę powiedziawszy, oddawna już próbowano wytwarzać sobie równie szumne przydomki herbowe, tłumacząc swój herb też po włosku nawet; tak powstał (podług Paprockiego) z Korczaka Karafa-Korbut.

Herby bez nazw szczególnych winny być przecie podawane jako „herb własny“, żeby uniknąć takiego curiosum, jak Zabokrzycki herbu Ulanicki.

Co do przydomków samych, to dla takowych niepodobna ogólnej reguły wskazać: będą odmieniane i nieodmieniane. Więc:

z Kozieł Poklewskim
u Bohowitynów Kozieradzkich.

I dalej zapewne będziemy spotykać podpisy w rodzaju:

Michalina Despot Zenowicz i t. p.
Anna Burczak Abramowicz.

Co do nazwisk samych:

Wypada je wszystkie, z wyjątkiem cudzoziemskich nieprzyswojonych, niespolszczonych, starać się — podług przypadków, rodzajów i liczb — odmieniać; więc nie tylko szczeropolskie, lecz i przyswojone litewskie, ruskie etc.

Czy zaś zdołamy powstrzymać już szerzący się bezkarnie w rozpasanym wylewie hermafrodytyzm — rzecz wątpliwa; tak nam spieszno w życiu, tak nie mamy już na nic czasu, a cóż dopiero, aby aż dodawać do nazwiska rodzaju męskiego w 1-szym przypadku liczby pojedynczej paru sylab „zbytecznych“, kiedy bez nich obejść się można. Po co trudzić się dla wymówienia np. Ordężyna lub Ordężanka, kiedy wystarczy „najmodniej“ mówić N. Ordęga (pani czy panna).

A jeśli już zarazy tej nie powstrzymamy, to zachowajmy normę ustaloną starym obyczajem przynajmniej dla rodów historycznych.

Mówmy więc i piszmy:

N. ks. Radziwiłłowa — nie ks. Radziwiłł
„ ks. Sapieżanka — nie ks. Sapieha
„ hr. Chodkiewiczowa — nie hr. Chodkiewicz
„ hr. Tyszkiewiczówna — nie hr. Tyszkiewicz

Co do pisowni nazwisk, musimy ją zostawić nietkniętą, więc będzie już stale: Zamo*y*ski, O*tf*inowski, Su*ff*czyński, Wiecz*f*iński, Re*y*.

Podobnież — ustaloną już wymowę Szaniawski, Szadurski, lecz nie — Szuwalski, Szulimiński.

Oto parę uwag, jakie poddajemy, podług przynależności, pod rozwagę Towarzystwa heraldycznego w celu zawiązania dyskusyi.

Odessa — Liman Kujalnicki, *Aleksander Jabłonowski.*

28 sierpnia 1912.

Ród Łodziów
w wiekach średnich.
(Ciąg dalszy).

Oprócz Łodziów i Doliwów jednak, którzy mieli w pobliżu prastare swoje włości rodowe, wszystkie inne wyliczone właśnie rody rycerskie przybyły tutaj z dalekich stron. Ród Ostojów-Mościców pochodzi z Kujaw, gdzie pod Inowrocławiem leży ich gniazdo Ściborzyce [1]). O rodzie Świnków pamiętano jeszcze w r. 1418, że był pochodzenia obcego [2]), choć już na schyłku XIV. wieku tak był rozrodzony w tych okolicach, że pierwsi jego przedstawiciele pewno już w XIII. wieku tutaj się zjawili; gdzie szukać ich pierwotnej ojczyzny, o tem pouczają nas najdawniejsze pieczęcie wielkopolskie z herbem Świnka: są to pieczęcie Henryka de Buchwalt z r. 1352 [3]) i Mikołaja i Hinki de Michelsdorf (pod Wrocławiem!) z r. 1379 [4]), które wskazują na śląskie pochodzenie tego rodu [5]). Dobrze wiadomo, że ze Śląska wyszli też Wezemborgowie [6]), a nie ulega żadnej wątpliwości, że ród, który później od wsi Gryziny (Gryżyny) przybrał sobie proklamacyę Gryzima [7]), jest jednego z nimi pochodzenia; a choć w późniejszych wiekach jedna odnoga tego rodu pieczętowała się herbem Napiwo, druga zaś herbem Gryzima, to jeszcze w XV. wieku tak mało przestrzegano tej różnicy, że w r. 1432 Przybysław z Gryziny, stolnik poznański, pieczętował się herbem Napiwo [8]). Zarębowie są wprawdzie rodem wielkopolskim, lecz mają gniazdo swoje w innej zupełnie części tej dzielnicy [9]).

Otóż nasuwa się pytanie, dlaczego już w XIII. wieku wszystkie te rody rycerskie osiedliły się w okolicy Śremu, w jaki sposób one przyszły w posiadanie tych wsi, zupełnie pomięszanych między sobą, jak to wyraźnie widać na mapie? Chcąc na to odpowiedzieć, trzeba sobie przypomnieć, że w czwartem dziesięcioleciu XIII. w.,

---

[1]) Por. Miesięcznik heraldyczny, r. 1908, s. 114. Semkowicz Wł.: Włodycy polscy na tle porówn. słow., s. 56 przyp. 3.

[2]) Piotr Grabianowski, naganiony w szlachectwie, ma stawić jako świadków *„duos seniores de clenodio Zwynky de regno Polonie si sunt, si non sunt, extunc quos poterit de suo clenodio Zwynky post patrem..,“* (Ulanowski: Materyały, nr. 138).

[3]) Kwp. nr. 1313.

[4]) Kwp. nr. 1767.

[5]) Por. Roczniki Tow. przyjaciół nauk. pozn. IX. 53.

[6]) Por. Małecki: Studya heraldyczne II. 215, 220 n.

[7]) Obok niej używano jednak także proklamacyi Borek, wziętej od tego samego imienia, któremu druga linia rodu zawdzięcza przydomek Borkowiczów. Tak np. babka ojczysta Sebastyana Opalińskiego, Włoszakowska h. Gryzima, jest według jego wywodu szlach. z r. 1512 herbu *„Bork, tres lupos deferentibus“* (Ulanowski: Materyały, nr. 248). Nie mogąc tutaj bliżej uzasadnić naszego wywodu, podajemy przynajmniej próbę rodowodu Gryzimów, która porównana z rodowodem Wezemborgów u Małeckiego (II. 224) wykaże, że w obu rodach te same powtarzały się imiona:

Wojsław z Gryziny 1310. (Kwp. 935) sędzia pozn. 1323—1335. (Kwp. 1034... 1145).	Wojsław z Gryziny 1348, 1388. (Kwp. 1268, Leksz. II. 2408, 2580) (Wyszak). Przybysław z Gryziny, kaszt. przemęcki 1370—1372, † 6. IX. 1372, żona Klara. (Kwp. 1636, 1648, 1649, 1679, MPh. V. 639).	Andrzej, żona: Helena Przybysław, † 7. V. 1425 Maćko Jan Wyszak Małgorzata, mąż: Mikołaj Młyński (Leksz. II. 602, 841).	bracia z Gryziny: (Kwp. 1957; Leksz. I. 776, II. 574, a 2258 etc.; MPh. V. 623).

[8]) Jana Zamoyskiego notaty herald.-sfrag., nr. 405. — O wspólnem godle Borków por. wyżej, Mies. herald. 1911, s. 157, przyp. 15.

[9]) Por. Małecki, Studya herald., II. 105 nast.

a więc właśnie w czasach, na które mniejwięcej przypadają początki tego osadnictwa, toczyła się walka o dzielnicę wielkopolską między Odoniczem, a Henrykiem Brodatym; wiadomo, że wskutek układu z r. 1234 Warta rozgraniczała chwilowo posiadłości obu książąt tak, że badane przez nas terytoryum leżało wówczas przy samej granicy między ich posiadłościami; wiadomo również, jak ważną rolę odegrał w tych walkach właśnie gród śremski [1]). Wtedy to niewątpliwie każdy z dwóch współzawodniczących Piastowiczów sprowadzał tutaj stronników swoich, wtedy niejedna z wsi książęcych, otaczających gród kasztelański w Śremie, dostała się potężnym wielmożom, którzy popierali chwilowego posiadacza tej zagrożonej ciągle placówki. Nie wchodząc w bliższe szczegóły, zwrócimy tylko uwagę, że np. Psarskie i Zarzenino, pierwotnie najpewniej wsi książęce [2]), położone tuż pod Śremem, mógł otrzymać jeden z Wiesenburgów śląskich, gdy Henryk Brodaty, odbudowawszy gród śremski, osadził tam siostrzeńca swego Borzywoja [3]); a Burkowo dostał od Odonicza, prawdopodobnie po odzyskaniu Śremu, Szymon [4]), późniejszy kasztelan gnieźnieński, któremu ta wieś zawdzięcza swoją nazwę dzisiejszą, członek tak możnego w XIII. w. rodu Zarębów, ponieważ widocznie okoliczne rycerstwo stało po stronie Brodatego: wiemy istotnie, że Łodzice a podobno także Doliwici należeli do stronnictwa Piastów śląskich [5]). Charakterystycznem jest także, że według zapisek z końca XIV. w. wiele wsi w tej okolicy liczyło po kilku, czasem nawet po kilkunastu dziedziców (np. Grabianowo), należało więc do drobnej szlachty, a wiemy, że w XIII. w. książęta dzielnicowi, przy ciągłych pomiędzy sobą walkach, chętnie osiedlali drobne rycerstwo na pograniczu ziem spornych i w pobliżu ważnych grodów: tak samo niewątpliwie, jak Henryk Brodaty podczas walk o Kraków sprowadzał w zagrożone okolice śląskich Pilawitów, Gerałtów, Nabrów-Waldorfów itd. [6]), taksamo w badanej przez nas części Wielkopolski osiedlał np. Świnków lub inne rody rycerskie z swojego Śląska. Widzimy więc, że genezy ciekawego rozmieszczenia dóbr rycerskich w pobliżu Śremu należy szukać z wszelkiem prawdopodobieństwem w czasie zaciętych walk między wielkopolską a śląską linią Piastów, gdy każdy książę starał się zabezpieczyć pograniczne swoje posiadłości.

Wracając do samych Łodziów, wspomnieć należy, że ekspanzya ich w kierunku południowym sięgała jeszcze znacznie dalej: widzieliśmy bowiem, że na schyłku XIV. w. dziedziczą oni w Choryniu, Kopaszewie i Kleszczewie [7]), — obok Borków-Gryzimów w Gryzinie [8]) i Władwiu [9]), Wyskotów w Wyskoci [10]), Bojańcu [11]) itd.,

[1]) MPh. III. 8 (Rocznik wp.) i II. 558 (Kronika wp.); Smolka: Henryk Brodaty, s. 54 nast.

[2]) Zarzenino powróciło r. 1279 w ręce książęce (Kwp. nr. 486).

[3]) MPh. II. 558.

[4]) Świadkuje on już w r. 1232 — obok innych Zarębów (Gotpold, Arkenbold) — na dokumencie Odonicza i jego synów (Kwp. nr. 139).

[5]) Por. niżej, w rozdziale IV., a także u Rubczyńskiego: Wielkopolska pod rządami synów Odonicza, s. 34, przyp. 1.

[6]) Por. Semkowicz Wł.: Włodycy polscy na tle porównawczem słowiańskiem, s. 41, 45, 48 itd. (odbitki).

[7]) Por. wyżej, Mies. herald. 1911, s. 159.

[8]) Por. wyżej, s. 155 przyp. 2, 179 przyp. 7.

[9]) Wieś tę odstąpił Mojko, syn Wojciecha, nieznanego pochodzenia, klasztorowi lubińskiemu w r. 1307 (Kwp. nr. 908), lecz w XIV. i na pocz. XV. w. dziedziczyli tutaj także Gryzimowie (Kwp. nr. 1679, V nr. 136; Leksz. II. 2607).

[10]) Por. wyżej, s. 155 przyp. 3.

[11]) W latach 1394 – 1450 dziedziczy tutaj Sędziwój Wyskota (Leksz. II. 1609, 1816, 2603).

Leliwitów w Jurkowie [1]), Abdanków w Jerce [2]), Krakwiczów w Czerwonej wsi [3]) i Karchowie [4]), wreszcie licznych wsi klasztoru lubińskiego, o których niebawem pomówimy obszerniej.

O przeszło sto lat wcześniej pojawiają się Łodzice w o wiele bardziej ku południowi i wschodowi wysuniętych okolicach, gdzie ich posiadłości skupiają się koło trzech głównych siedzib: Gostynia, Miejskiej Górki i Kobylina. Zaczynamy od dóbr gostyńskich.

Samo położenie Gostynia, dowodzi, że niemógł on należeć do pierwotnych włości rodowych Łodziów. Najdawniejszą wiadomość o nim zawiera dokument z r. 1275 [5]), w którym Przemysł II. przyznaje Gostyń Mikołajowi Przedpełkowiczowi z rodu Łodzia, wówczas sędziemu poznańskiemu [6]), *„contra petitionem comitis Mathiae de Pożegowo“*. Wnioskujemy stąd, że przedtem dziedziczył tutaj inny ród, do którego należał właśnie ten Maciej z Pożegowa, wsi położonej tuż pod Gostyniem, występujący daremnie ze swoim protestem, gdy Gostyń przeszedł — może drogą małżeństwa — w ręce Łodziów. Starajmy się wykryć, co to był za ród: w r. 1246 dziedziczyli w Pożegowie i w niezbyt oddalonych Tworzymirkach Krzyszko i Krystyn, synowie Boguszy i ich krewni [7]); mieli oni wtedy pretensye do Cichowa, wsi darowanej nieco przedtem klasztorowi lubińskiemu przez Józefa, syna Dobiesława, z rodu Abdanków [8]), co oczywiście nasuwa wniosek, że także oni należeli

[1]) Ulanowski: Materyały, nr. 107, 109 (r. 1413).

[2]) Tamże, nr. 85 = Piekos.: Zap. wp., nr. 1293 (r. 1408), por. też niżej.

[3]) Tamże, nr. 109 (r. 1413).

[4]) Należy ono w r. 1399—1400 do Pechnona Krakwicza (Leksz. II. 2358, 2431, 2585), w r. 1437 zaś do Henryka Kotwicza (Kwp. V. nr. 595).

[5]) Kwp. nr. 458.

[6]) Por. wyżej, Mies. herald. 1911, s. 117.

[7]) Kwp. nr. 253.

[8]) Kwp. nr. 205; por. MPh. V. 632. Podajemy tutaj jako illustracyę do dalszych wywodów fragment genealogii wielkopolskiej linii Abdanków:

Dobiesław (Kwp. nr. 205, 291; MPh. V. 580, 630, 640)	Szczedrzyk (MPh. V. 640; Kwp. nr. 291)	Szczedrzyk, kaszt. krzyw. 1242—1278 (Kwp. nr. 235... 479)	Stefan, kaszt. krobski, wieluński, karzecki, 1282—1293 (Kwp. 513/4, 549, 624, 706)	Szczedrzyk kaszt. karzecki 1352 (Kwp. 1313)	Jakusz *Abdank*)* 1352, † przed 1399 żona: Offemia (Kwp. 1313; Leksz. I. 2965)
					Pakosław z Kołaczkowic 1352, 1366 (Kwp. 1313, 1560)
					Jaśko, 1352 (Kwp. 1313)
					Skarbimir, 1352 (Kwp. 1313)
			Pakosław 1293—1300 (Kwp. 694, 834)		
			Floryan (MPh. V. 580, 647)		
		Pakosław 1251, †1255 (Kwp. nr. 291, 302, 321; MPh. III. 24).	Dobiesław 1271, 1294 (Kwp. 613)		
			Lutek 1294, 1298 (Kwp. 802)		
			por. o nich Grünhagen-Markgraf: Lehens=u. Besitzurk. Schlesiens, II. s. 6 — Długosz (XI. 516) pod r. 1293: *„de stirpe et genealogia Habdank“*.		
	Floryan (MPh. V. 580, 630; Kwp. nr. 309)	? Floryan, 1253 (Kwp. nr. 309)			
	Józef † 16. VIII. 1235. (Kwp. nr. 205; MPh. V. 632)				
	Janusz, 1251 (Kwp. 291)	Piotr, 1251 (Kwp. nr. 291)			

*) W Kwp. niewątpl. mylnie „Andank“ zamiast „Abdank“, — jak to zresztą dowodzi zapiska z r. 1399 (Leksz. I. 2965), gdzie występuje *„Offemia relicta olim Jacussii alias Abdanecz“*; ponieważ

do tego rodu, któryby więc posiadał dobra gostyńskie przed Łodziami. Przemawia też za tem niejedno: w sąsiedztwie dóbr gostyńskich rozpościerają się rozległe posiadłości klasztoru lubińskiego, a ponieważ klasztor ten benedyktyński jest fundacyą rodu Abdanków koło r. 1070[1]), nietylko sam Lubin, lecz także znaczna część wsi sąsiednich, stanowiących jego pierwotne uposażenie[2]), musiała należeć na schyłku XII. wieku do tego już wówczas możnego i licznego rodu; jedna z nich Jerka została w r. 1282 oddaną przynajmniej częściowo Abdankom w osobie Stefana Szczedrzykowicza, wówczas kasztelana krobskiego, w zamian za jego (zaginioną dziś) wieś Maryszewo[3]), i stała się gniazdem rodziny Jereckich h. Abdank[4]), od których drogą zakupna powróciła do klasztoru w r. 1411[5]); nadto w sąsiedztwie spotykamy Abdanków też w późniejszych czasach, gdyż dziedzic Bieżyn (między Lubinem a Cichowem) w r. 1397 nosi tak częste u Abdanków wielkopolskich imię Dobiesław[6]), wspomniane już Tworzymirki należą w XVI. wieku do Lubiatowskich h. Abdank[7]), a sąsiednie Malichowo czyli Malechowo jest gniazdem Abdanków Malechowskich[8]), Widzimy więc, że w okolicy Lubina ród Abdanków miał dawne i rozległe posiadłości, oddzielone od prastarego gniazda wielkopolskiej gałęzi tego rodu na pograniczu śląskiem, z którem się jeszcze spotkamy, właśnie dobrami gostyńskiemi. A wiemy nietylko, że niejedna wieś pod Gostyniem przeszła w ręce Łodziów od klasztoru lubińskiego i naodwrót, o czem jeszcze wspomniemy niżej, lecz znajdujemy też w pobliżu samego Gostynia ciekawe ślady osadnictwa Abdanków: wieś Podrzecze, sąsiadująca bezpośrednio z Gostyniem, która w r. 1337 należała do Mikołaja z Gostynia z rodu Łodziów[9]), jest wyliczona w r. 1284 między dobrami Stefana Sczedrzykowicza, kasztelana krobskiego[10]), wspomnianego już wyżej członka rodu Abdanków, co dla nas jest tem ważniejszem, że ojciec jego, Szczedrzyk, był bratankiem[11]) owego Józefa z Cichowa, krewnego dziedziców Pożegowa i Tworzymirek[12]); nadto w ne-

---

w tym dokumencie, dawniejszym o kilkadziesiąt lat od zapisek sądowych i pewno staranniej spisanym, proklamacya tego rodu, służąca w tym wypadku jako przydomek, występuje w krzmieniu „Abdank", dajemy tej tradycyjnej formie pierwszeństwo przed formą „Awdaniec", często używaną w naszej literaturze od czasów ś. p. prof. Piekosińskiego. Por. Kwp. V. nr. 350.

[1]) Długosz: Opera, X. 502; por. MPh. V. 644 (Liber mort. Lubin.) i Piekosiński: Rycerstwo III/2, s. 719. Co do daty por. Paech J.: Die Geschichte der Benediktinerabtei Lubin, Studien u. Mitteil. aus dem Bened. u. Cist. Orden 1908, s. 54.

[2]) Podajemy je na mapie na podstawie Kwp. nr. 241, 368. 469, 719, 847, 866, 887, 1928; Leksz. II. 2248; por. też niżej.

[3]) Kwp. nr. 513, 514; por. rodowód w przypisku 8.

[4]) Ulanowski: Materyały, nr. 85 = Piekos.: Zap. wp., nr. 1293 (r. 1408); por. Leksz. I. 2172 2993; Boniecki, VIII. 55.

[5]) Kwp. V. nr. 185, 186, por. też nr. 375.

[6]) Leksz. II. 1958. Co do imienia Dobiesław por. rodowód w przyp. 8; Dobiesław, sędzia kaliski, pieczętuje się h. Abdank r. 1343 (Kwp. nr. 1221, pieczęć 11 — Piekos.: Heraldyka, s. 23, mylnie sędzia „halicki"); w Małopolsce Dobiesław jest imieniem rodowem Odrowążów, pojawia się jednak później także u Abdanków [por. Piekos.: Zap. sandom. nr. 500].

[7]) Wittyg: Nieznana szlachta polska, s. 180; por. wyżej, s. 156.

[8]) Ulanowski: Materyały, nr. 399 (r. 1567). — 1310 Lupus z M., nieznanego rodu (Kwp. nr. 934), 1399 Mikołaj Malechowski jest bratem Samka Zaleskiego, a więc prawdopodobnie h. Wczele (Leksz. II. 795; por. Ulanowski, nr. 124).

[9]) Kwp. nr. 1169.

[10]) Kwp. nr. 549.

[11]) Por. rodowód Abdanków na str. poprzedniej, przyp. 8.

[12]) Por. s. 181.

krologu lubińskim zapisano pod r. 1381 śmierć Dobiesława z Drzenczewa [1]), sądząc z imienia Abdanka [2]), a wiadomo nam, że wieś Drzenczewo, również tuż pod Gostyniem położona, należała w r. 1258 do Lubina [3]), zapewne z nadania Abdanków, później zaś do Łodziców [4]).

Bardzo prawdopodobne — jak widzieliśmy — przypuszczenie, że dobra gostyńskie należały pierwotnie do Abdanków, pozwala też wytłómaczyć w sposób prosty i uzasadniony źródłowo, jak one weszły w ród Łodziów. Wspomnieliśmy mimochodem już poprzednio, że stało się to może przez małżeństwo: otóż na akcie dzielczym pomiędzy synami Mikoła Przedpełkowicza, wojewody kaliskiego, wystawionym w Gostyniu w r. 1315 [5]), świadkują na pierwszem miejscu Skarbimir ze Skoraszewic i Klemens z Pońca *„nostri cognati"*, a więc krewni, w tym wypadku oczywiście po kądzieli [6]), młodych Łodziców z Gostynia. A o pierwszym z nich nie ulega żadnej wątpliwości, że był Abdankiem: imienia Skarbimir nie używano w żadnym innym rodzie rycerskim [7]), a wieś jego dziedziczna, położona w wielkopolskiem gnieździe Abdanków [8]), jest gniazdem znanej heraldykom naszym rodziny Skoraszewskich czyli Skoroszewskich h. Abdank [9]). Wnioskujemy więc na podstawie tych wszystkich szczegółów, że Mikołaj Przedpełkowicz, późniejszy palatyn kaliski, ożenił się z córką jednego z Abdanków wielkopolskich, która otrymała w posagu dobra gostyńskie, a której krewnym po mieczu był ów komes Maciej z Pożegowa, pragnący posiadłości te zachować w swoim rodzie.

Zapewne jednak Przemysł II. pamiętał o zasługach, jakie położył Przedpełk Łodzia, palatyn poznański, za czasów jego ojca i stryja [10]), tak że syn Przedpełka utrzymał się przy Gostyniu, mimo pretensyi rodu, który przedtem tutaj dziedziczył, a trzy lata później, w r. 1278, gdy Mikołaj piastował już godność sędziego poznańskiego, książę pozwala mu nawet lokować Gostyń i inne jego dobra, — z pomiędzy których wymienia Brzezie pod Gostyniem, — na prawie niemieckiem, założyć miasto w okolicy Brzezia i wznieść gród *„districtu in hereditario"* [11]); stąd też spotykamy następnie „kasztelanów" gostyńskich, jako świadków na dokumentach Mikołaja Przed-

---

[1]) MPh. V. 607.

[2]) Por. wyżej, s. 182, przyp. 6.

[3]) Kwp. nr. 368.

[4]) Kwp. nr. 1169 (r. 1337); już w r. 1294 nie jest ona wyliczona między dobrami Lubina (Kwp. 719).

[5]) Kwp. 977; por. wyżej, rozdział I B.

[6]) Por. słowniczek łacińsko-polski w „Vademecum" Wierzbowskiego, s. 167.

[7]) Por. Piekosiński: Rycerstwo, III/2 553.

[8]) Nazwa jej pozostaje zapewne w związku z przydomkiem Skora, noszonym przez niektórych Abdanków wielkopolskich (Por. np. Ulanowski: Materyały, nr. 381; Jana Zamoyskiego notaty herald.-sfrag., nr. 13, 403).

[9]) Ulanowski: Materyały, nr. 474. — Najdawniejsi dziedzice Pońca pochodzili podobno z rodu Wyskotow; por. W. Semkowicz w Mies. herald. 1912, s. 76. W źródłach występują oprócz Klemensa: w latach 1271—1278 Czewlej (Kwp. nr. 611, 612, 464, 474), a w r. 1309 Dzierzko i Welisław z Pońca (Kwp. nr. 924, 925, 1622), w latach 1419—1441 Bartosz Sokołowski h. Rogala, po nim zaś Ścibor, starosta wielkopolski (Kwp. V. nr. 270, 293; Słownik geogr. VIII. 768 „Poniec", art. E. Calliera), od którego pochodzą zapewne znani heraldykom naszymPonieccy h. Ostoja. Por. niżej, s. 185, przyp. 3.

[10]) Por. niżej, w rozdziale IV.

[11]) Kwp. nr. 474.

pełkowicza [1]). Po Mikołaju, który — jak wiemy — umarł w r. 1305 wojewodą kaliskim, dobra gostyńskie odziedziczył syn jego Wojciech z Krośna i Gostynia, po nim zaś syn Wojciecha: Mikołaj z Gostynia [2]), który w r. 1337 nadał mieszczanom gostyńskim Brzezie, Czachorowo, Golę, Daleszyn, Pożegowo, Podrzecze, Drzenczewo, Smogorzewo, Grabonóg, Bodzewo, Ziółkowo i wszystkie inne wsi swoje w powiecie kościańskim, na prawie niemieckiem lokowane [3]). Nadanie to poucza nas bliżej o obszarze dóbr gostyńskich, a o niektórych z tych wsi można też wykazać dokładnie, w jaki sposób one przeszły w ręce Łodziów; stwierdzamy bowiem, że przeważnie nabywali je oni od klasztoru lubińskiego, często drogą zamiany: tak np. w r. 1300 zamienia Mikołaj Przedpełkowicz wieś swoją Dąleszyn na Szczodrochowo, które w ciągu XIII. wieku należało było do Lubina [4]); właśnie jednak w tym wypadku zamiana nie była trwałą, gdyż Daleszyn należał, jak widzieliśmy, do wnuka wojewody, a Szczodrochowo jeszcze w XIV. wieku wróciło do klasztoru [5]). Z rąk lubińskiego klasztoru nabyli Łodzice także Drzenczewo, wieś klasztorną w r. 1258 [6]), Pożegowo, — darowane Lubinowi koło r. 1300 przez komesa Jarogniewa (prawdopodobnie z Jarogniewic, podsędka poznańskiego), który tutaj widocznie dziedziczył po Abdankach [7]), — wreszcie Kosowo, wieś klasztoru w XIII. w. [8]), niewymienioną wprawdzie w dokumencie z r. 1337, lecz należącą już w r. 1315 do Wojciecha z Krośna i Gostynia [9]). Wiemy już, że Podrzecze należało do Abdanków jeszcze w r. 1284 [10]); od nich przeszło ono następnie wprost w posiadanie Łodziów, reszta zaś wsi, które poznaliśmy z nadania 1337 r., należała prawdopodobnie już wówczas do Gostynia, gdy go otrzymał Mikołaj Przedpełkowicz; część najdawniejszych jego przynależności odstąpił jeszcze sam wojewoda Lubinowi, gdy obdarzając klasztor ten szpitalem, założonym w pobliżu Gostynia, uposażył swoją fundacyę wsią Stary Gostyń, młynem *Scrobach* i połową jeziora *Sthibino* [11]). Ciekawy akt z r. 1337 wspomina też mimochodem o wsiach Kunowo i Piaski, również w pobliżu Gostynia położonych, nie wyliczając ich wszakże między wsiami nadanemi mieszczanom gostyńskim; prawdopodobnie i one należały do Łodziców z Gostynia, — przynajmniej pierwsza z nich, z której niewątpliwie wyszła rodzina Kunowskich h. Łodzia [12]).

Oprócz Kunowa możemy jednak wskazać tylko jedną jeszcze wieś w okolicy Gostynia, która prawdopodobnie także w następnych czasach pozostała w posiadaniu Łodziów, mianowicie Smogorzewo, gniazdo rodziny Smogorzewskich h. Łodzia [13]).

---

[1]) Kwp. nr. 847, 866 (r. 1302/3); por. niżej, w rozdziale IV.

[2]) Por. wyżej, rozdział 1 B.

[3]) Kwp. nr. 1169.

[4]) Kwp. nr. 834, por. tamże nr. 368, 469, 719.

[5]) Leksz. II. 2248 (r. 1398); w r. 1376 występuje Janusz ze Szczodrochowa, nieznanego pochodzenia (Kwp. nr. 1372).

[6]) Kwp. nr. 368; por. s. 183.

[7]) MPh. V. 618 (Liber mort. Lubin); por. wyżej. s. 181.

[8]) Kwp. nr. 368, 719.

[9]) Kwp. nr. 974.

[10]) Por. wyżej, s. 182.

[11]) Kwp. nr. 841 (r. 1301). — Prawdopodobnie jego własnością były wszystkie wsi, z których kościół i szpital w Starym Gostyniu miały pobierać dziesięcinę, a więc Stary Gostyń, Daleszyn, Gola, Brzezie, Stbino (zaginione), Malewo i Pożegowo. (Kwp. nr. 843).

[12]) Por. wyżej, rozdział 1 B.

[13]) Tamże.

Sam zaś Gostyń z częścią wsi przyległych: Daleszynem, Czachorowem, działami w Podrzeczu i Bodzewie [1]), przeszedł jeszcze w ciągu XIV. w. w ręce Wezemborgów i stał się gniazdem rodziny Borków-Gostyńskich [2]); już w r. 1393 należy Gostyń — wraz z Pońcem [3]) — do Hinczki z Wezemburga i synów brata jego Bartosza [4]), niegdy wojewody poznańskiego [5]). Zresztą jednak spotykamy koło r. 1400 we wsiach pod Gostyniem, które w XIV. wieku należały do Łodziców, różne rody rycerskie. Wiemy już, że w Drzenczewie dziedziczył przy końcu XIV. wieku nieznany bliżej Dobiesław, prawdopodobnie z rodu Abdanków [6]); w Goli siedzą od r. 1379 mniejwięcej przybysze ze Śląska: Michelsdorfowie h. Świnka [7]); w Podrzeczu osiedlili się Ciołkowie [8]), w Bodzewie zaś Korabici [9]), którzy nabyli później podobno też Czachorowo, gdyż heraldycy nasi znają rodzinę Czachorowskich h. Korab [10]). Część Bodzewa należała jednak koło r. 1400 do Krajewskich z sąsiednich Krajewic [11]) z rodu Czaszów [12]), inną kupili w r. 1393/4 Łódzcy [13]), tak że częściowo przynajmniej wróciła ta wieś do rodu dawnych dziedziców; oni to prawdopodobnie założyli Łódź pod Bodzewem, która dotychczas jako folwark do tej posiadłości należy [14]).

Trudno stwierdzić, w jakim związku z osadnictwem Łodziów koło Gostynia pozostają ślady ich rozsiedlenia między dobrami gostyńskiemi, a kasztelańskimi grodami w Krobi i Karzcu. Obok siedzib Wyskotów w Oporowie, Wielkiej i Małej Łące [16]), a rycerstwa nieznanego nam rodu w Sikorzynie [17]), Bukownicy [18]), Kokoszkach [19]) i Bączylasu [20]) leży Żytowiecko, gniazdo rodziny Żytowieckich h. Łodzia [21]), a dziedzic Pośrednich Łąk w r. 1440 nosi imię ro-

---

[1]) Piekosiński: Zap. wp., nr. 772, 775, 920, 1091. — Daleszyn jest gniazdem Daleszyńskich h. Kotwicz (Boniecki, IV. 64).

[2]) O ich pierwotnym herbie, por. wyżej, Mies. herald. 1911, s. 157, przyp. 15.

[3]) Por. wyżej, s. 183, przyp. 9.

[4]) Leksz. I. 1539.

[5]) Leksz. I. 2352.

[6]) Por. wyżej, s. 183.

[7]) Kwp. nr. 1767; por. Leksz. I. 1908 i Piekos.: Zap. wp. nr. 1103.

[8]) Ulanowski: Materyały, nr. 94 (=Piekos.: Zap. wp., nr. 1368), 130, 135 (r. 1409, 1416).

[9]) Ulanowski: Materyały, nr. 94 = Piekos.: Zap. wp., nr. 1368 (r. 1409).

[10]) Boniecki, III. 251. W r. 1566 Bodzewo małe i Ziółkowo nal. do Bodzewskich h. Leliwa (Wittyg: Nieznana szlachta, s. 35).

[11]) Piekosiński: Zap. wp., nr. 591, 1194.

[12]) Ulanowski: Materyały, nr. 69 = Piek.: Zap. wp., nr. 968 (r. 1405). W XVI. wieku siedzą w tej okolicy Krajewscy h. Leliwa (Ulanowski, nr. 364) i h. wł. (Wittyg: Nieznana szlachta polska, s. 155).

[13]) Leksz. II. 1634.

[14]) Słownik geogr. V. 680; por. wyżej, s. 144.

[15]) Leksz. II. 2630, 2698 etc.; Piekos.: Zap. wp., nr. 277, 370, 790.

[16]) Kwp. nr. 1993 (r. 1398); Piekos.: Zap. wp., nr. 1192, 1256 (r. 1408); działy mają tutaj współcześnie Wawrzyniec z Ochli p. Kobylinem (Leksz. I. 1555, II. 106, 107, 1496, 1834, 3106; Piekos., nr. 1267) h. Wężyk (Ulanowski: Materyały, nr. 74) i inni.

[17]) Andrzej r. 1397 (Leksz. II. 2016); bracia Dobrogost, Mikołaj i Jan r. 1420/2 (Kwp. V. nr. 325, 332; Ulanowski, nr. 158, 165).

[18]) Bracia Wawrzyniec, Pean i Jarosław r. 1310 (Kwp. nr. 934); z późniejszych dziedziców Kotarba z B. (Leksz. I. 2680) jest prawdop. h. Czasza (por. Ulanowski, nr. 69), Marcin sprzedaje 1398 r. dział swój braciom z Gorzyc. (Kwp. nr. 1985).

[19]) Bracia Jakób, Wilczek i Gniewomir r. 1396 (Leksz. II. 1908).

[20]) Mikołaj „Belcziflas“ r. 1395/6 (Leksz. II. 1778 etc.).

[21]) Por. wyżej, s. 122.

dowe Łodziów: Przedpełk [1]), Oporówko zaś należy w r. 1410 do Łodziców z Górki [2]). Nadto w Pudliszkach pod Karzcem, w sąsiedztwie dóbr rodu Czaszów: Rokossowa [3]), Unięcic [4]) itd., dziedziczy na początku XV. wieku — obok Leliwitów Granowskich [5]), Czaszów Krajewskich [6]) i podobno też Abdanków [7]) — Jaśko Szołdrski h. Łodzia, nazywając je wyraźnie swoją ojcowizną [8]). W tych samych czasach Piotr z Górki h. Łodzia posiada część Karzca [9]), a szczegół ten prowadzi nas do drugiego z wymienionych wyżej środowisk dóbr Łodziów w południowej Wielkopolsce, którem jest Miejska Górka.

Między dobrami, jakie Przedpełk Łodzia, późniejszy wojewoda poznański, otrzymał za rządów śląskiej linii Piastów, znajduje się także „*Gora Sobialcowo*“ [10]); nie jest to jednak, jak przypuszcza wydawca Kodeksu Wielkopolskiego, późniejsza Miejska Górka, gniazdo rodziny Górków h. Łodzia, która jeszcze w r. 1284 należała do Stefana Szczedrzykowicza, kasztelana krobskiego, z rodu Abdanków [11]), lecz nieistniejąca dziś wieś Góra, którą od sąsiedniego Sobiałkowa przezwano Górą Sobiałkową. Dopiero w r. 1310 Jaśko, niewątpliwie syn Mikołaja Przedpełkowicza a protoplasta Łodziców z Górki [12]), posiada Górę i Górkę w sąsiedztwie Sobiałkowa [13]), a więc obok Góry, nadanej już swojemu dziadkowi, także późniejszą Górkę Miejską, nabytą widocznie od Abdanków, których gniazdo wielkopolskie leży właśnie na wschód od tych miejscowości. Tam bowiem znajdujemy nietylko resztę dóbr Stefana Szczedrzykowicza z r. 1284: Dupin, Śląszków, Osiek, Sowy [14]), lecz także Pakosław, założony przez jednego z tak licznych w rodzie Abdanków Pakosławów, gdzie zresztą jeszcze w latach 1399—1400 dziedziczy Dobiesław, niewątpliwie członek tego rodu [15]), — Golejewo, którego dziedzice używają koło r. 1400 stale przydomku Abdank (Habdank, Abdanczek itp.) [16]), Domaradzice, gniazdo Domaradzkich h. Abdank [17]), wreszcie Konary i Chojno, gniazda Konarskich [18]) i Chojeńskich [19]) tym samym

---

[1]) Kwp. V. nr. 673.

[2]) Kwp. V. nr. 166.

[3]) W r. 1393 Kotarba Rokossowski (Mikołaj, por. Leksz. II. 1549... 2436) jest klejnotnikiem Jaśka Krajewskiego (Leksz. I. 1551) h. Czasza (Ulanowski, Mater., nr. 69); Dersław z R. pieczętuje się h. Czasza w r. 1432 (Jana Zamoyskiego notaty herald.-sfrag., nr. 439).

[4]) Ulanowski: Materyały, nr. 135 (r. 1416); por. Kwp. V. nr. 226. Prawdop. byli już Czaszami synowie komesa Unięty, którzy dziedziczą tutaj w r. 1294 (Kwp. nr. 720).

[5]) Ulanowski: Materyały, nr. 79 = Piekos.: Zap. wp., nr. 1203 (por. też nr. 1014).

[6]) Leksz. II. 1622.

[7]) Nieznani heraldykom naszym Pudliszkowscy h. Abdank (Łukaszewicz: Opis kościołów paraf. w dyec. pozn., II. 67) pochodzą może od Marcina z P. (Leksz. II. 1632, 1909, 2945).

[8]) Piekos.: Zap. wp., nr. 1281 (r. 1408).

[9]) Obok niego dziedziczy w Karzcu Pechno z Goliny, prawdop. Krakwicz (Leksz. I. 1665, II. 1639, 1650, 2440, 2487). Wyszła stąd rodzina Karsieckich h. Abdank (Wittyg: Nieznana szlachta polska, s. 131).

[10]) Kwp. nr. 231.

[11]) Kwp. nr. 549.

[12]) Por. wyżej, rozdział I B.

[13]) Kwp. nr. 930.

[14]) Kwp. nr. 549.

[15]) Leksz. II. 2296, 2729, 2754; r. 1422: Marcin i Dobiesław Pakosławscy (Kwp. V. nr. 350).

[16]) Leksz. II. 2669; Kwp. V. nr. 350.

[17]) Ulanowski: Materyały, nr. 399 (r. 1567); już w r. 1382/3 Ubisław, jeden z 4 braci Abdanków z Dupina (Leksz. I. 1348), cześnik kaliski, pisze się z Domaradzic (Kwp. nr. 1804, 1807).

[18]) Por. np. J. Zamoyskiego notaty herald.-sfrag., nr. 414, 1054; Boniecki, XI. 54.

[19]) Boniecki, III. 38.

herbem się pieczętujących. Lecz także na północy, za Grąbkowem, którego dziedzice nosili w herbie dwie róże [1]), spotykamy siedziby Abdanków, np. w Bartoszewicach [2]), Oczkowicach [3]), Kołaczkowicach [4]), Skoraszewicach [5]), Włostowie itd. [6]); sąsiadują z nimi Czaszowie w Wilkonicach, Krzekotowicach i Krzyżankach [7]) i Ciołkowie, którzy oprócz działu we Włostowie, posiadają także Ciołkowo [8]); Kuczyna i Przyborowo należą do rycerstwa z rodu Wczeli [9]), w Nieparcie spotykamy już w XIV. wieku Wyskotów [10]), później zaś Ostojów [11]), a w Gostkowie i Szurkowie siedzą Wężykowie [12]). Jeśli zaś dodamy, że na zachód od Góry i Górki leżą dobra śląskiej rodziny Dohna: Sarnowo [13]), tudzież kupione przez nich w r. 1387 od Wincentego z Granowa h. Leliwa, kasztelana nakielskiego, Zakrzewo i Kawcze [14]), to przekonamy się, że dobra Łodziów były otoczone ze wszystkich stron posiadłościami obcych rodów. Zostały one jednak znacznie rozszerzone już na schyłku XIV. wieku. W r. 1399 Łodzice z Górki procesują się z nieznaną bliżej Raszmanową o sąsiedni Niemarzyn [15]), a Roszkowo pod Miejską Górką, gniazdo Roszkowskich h. Łodzia, weszło ostatecznie w ich dom w r. 1400, po dłuższych procesach z Błociszewskimi [16]); w r. 1409 Mikołaj z Górki, kanclerz poznański, posiada także Oczkowice i Sarbinowo [17]), nabyte prawdopodobnie z rąk Abdanków [18]), a w r. 1422 znane nam już Sobiałkowo, gdzie jeszcze w r. 1408 dziedziczy Stanisław, nieznanego nam rodu [19]), należy do Jakóba z Górki [20]). Lecz nietylko w sąsiedztwie samej Miejskiej Górki rozszerzała

---

[1]) Ulanowski: Materyały, nr. 121 (r. 1414).

[2]) Por. Piekos.: Zap. wp., nr. 926: Skarbimir z Bartoszewic r. 1405.

[3]) Por. Leksz. I. 47, 2679; o dawniejszych dziedzicach: Kwp. nr. 720.

[4]) Kwp. nr. 1366; por. rodowód na s. 81, przyp. 8; Boniecki, X. 329.

[5]) Por. wyżej, s. 183.

[6]) Ulanowski: Materyały, nr. 84 = Piekos.: Zap. wp., nr. 1293. — Trudno rozstrzygnąć, czy Abdankiem był Sulko, założyciel Sułkowic pod Krobią, jakoteż potomek jego tegoż imienia, którego syn Mikołaj odstąpił tę wieś w r. 1335 biskupowi poznańskiemu. Zresztą biskup poznański, odwieczny właściciel Starej Krobi (por. też Kwp. V. nr. 141, 142, 176), posiadał już część Sułkowic z nadania Odonicza (MPh. II. 558, III. 8), z której (w połączeniu z częścią Unięcic) powstało późniejsze miasto Krobia, również własność biskupa pozn. (por. Kwp. nr. 720 i V. nr. 226). O wsiach sąsiednich: Domachowo, Posadowo, Potarzyce. por. Kwp. nr. 643; V. nr. 421 i 647; — Leksz. II. 215; Piekos.: Zap. wp., nr. 1398; Kwp. V. nr. 614; rodu pierwotnych dziedziców nie umiemy oznaczyć.

[7]) Ulanowski: Materyały, nr. 5. 100, 121. Do Krzekotowskich nal. r. 1393 też Pępowo (Leksz. II. 1684), niegdy wieś kościoła gnieźń. (Kwp. nr. 1354).

[8]) Marcin Włostowski jest tegoż h. co Podrzeccy i Ciołkowscy, a wiemy, że w Podrzeczu dziedziczą wówczas Ciołkowie (Ulanowski: Materyały, nr. 37, por. nr. 94, 130, 135).

[9]) Ulanowski: Materyały, nr. 124; Piekos.: Zap. wp., nr. 1086.

[10]) Kwp. nr. 1469 (r. 1362); niewiadomo, czy do nich należą też Sławęta i Gabryel z Niepartu z r. 1271 (Kwp. nr. 613).

[11]) J. Zamoyskiego notaty herald.-sfrag., nr. 427; por. Kwp. V. nr. 226, 287, 350, 397.

[12]) Ulanowski: Materyały, nr. 130; Kwp. V. nr. 346.

[13]) Kwp. nr. 1866, V. nr. 341; Leksz. II. 2100, 2104, 2163 etc.

[14]) Kwp. nr. 1866.

[15]) Leksz. II. 2490.

[16]) Por. wyżej, rozdział 1 B. Kwp. V. nr. 166.

[17]) Piekos.: Zap. wp., nr. 1355.

[18]) Por. Leksz. I. 47, 766.

[19]) Piekos.: Zap. wp., nr. 1268.

[20]) Kwp. V. nr. 346.

ta gałąź rodu Łodziów swoje posiadłości: dobra ich, które później tworzyły największą w Wielkopolsce fortunę magnacką, były już na początku XV. wieku rozrzucone w całem województwie poznańskiem i kaliskiem: widzieliśmy ich już w Oporówku pod Oporowem Wyskotów [1]), w Iłowcu obok Iłowieckich z rodu Łodzia i Ostoja [2]), w gnieździe Łodziów Świerczewskich pod Poznaniem [3]), w Kurniku i w dalekiej Srebrnej górce w ziemi pałuckiej, po wygaśnięciu dziedziczących tam linii rodu Łodzia [4]); nadto posiadają oni w tym czasie Grabowo i Czerniejewo w pobliżu Wrześni [5]), Uchorowo i Górkę pod Objezierzem w powiecie obornickim [6]), Strzeszewo w gnieźnieńskiem [7]), a w Wielkim Koźminie współdziedziczą ze Stęszewskimi h. Łodzia [8]).

Na wschód od znanych nam już dóbr Czaszów i Abdanków, na południe od siedzib Wężyków w Zalesiu i Ochli [9]) — pierwotnie wsi książęcej [10]), tak samo jak sąsiednie Łagiewniki [11]), — tudzież Ciołków w Kromolicach [12]), leży trzecia miejscowość, koło której się skupiają posiadłości Łodziów w tej części Wielkopolski, mianowicie Kobylin, niegdy też Wenecyą zwany [13]). Smolice pod Kobylinem otrzymali Łodzice już od Henryka Pobożnego, co im potwierdzono w r. 1241 [14]), nie długo się jednak przy nich utrzymali, gdyż już w r. 1243 posiadał je, choć *„minus iuste“*, klasztor lubiński, tak samo jak sąsiednie Rogozewo [15]), i zachował też obie wsie w czasach następnych [16]). Co się zaś tyczy samego Kobylina, to nie wiemy, w jaki sposób go pozyskali Łodzice, z których posiada go już w r. 1288 Mikołaj Przedpełkowicz, wojewoda kaliski [17]); samo jednak jego położenie dowodzi, że nie mógł należeć do pierwotnych siedzib rodu. Do dóbr Kobylińskich wojewody Mikołaja należały następujące wsi sąsiednie: Stary Kobylin [18]), zaginione dziś Falinice, Rembiechów, Wyganowo i Starkowiec [19]), z których to dwóch ostatnich wyszły,

[1]) Por. wyżej, s. 186.

[2]) Por. wyżej, s. 87.

[3]) Por. wyżej, s. 10/11, 147.

[4]) Por. wyżej, Mies. herald. 1911, s. 156, 1912. s. 78; w Głęboczku dziedziczą po Głębockich h. Łodzia lub współcześnie z nimi (s. 84).

[5]) Kwp. V. nr. 517, 566, 570.

[6]) Kwp. V. nr. 566, 568, 570.

[7]) Kwp. V. nr. 432.

[8]) Kwp. V. nr. 399; por. artykuł mój o Mościcu ze Stęszewa, Miesięcznik herald., r. 1911, s. 16.

[9]) Ulanowski: Materyały, nr. 74, 100 (r. 1406, 1411); por. Leksz. II. 106.

[10]) Kwp. nr. 318, 340; otrzymał ją od Odonicza klasztor henrykowski.

[11]) Kwp. nr. 309, 2031, 2032.

[12]) Ulanowski: Materyały, nr. 130 (r. 1416).

[13]) Por. Kwp. nr. 638 z r. 1289: *„Cobylino alias Venetia“* i nr. 864 (r. 1303); później spotykamy się tylko z nazwą Kobylin; odróżnić trzeba Wenecyę w ziemi pałuckiej, dziedzinę Nałęczów (W. Semkowicz: Ród Pałuków, s. 92).

[14]) Kwp. nr. 231.

[15]) Kwp. nr. 241.

[16]) Kwp. nr. 368, 719, V. nr. 524. W r. 1446 dziedziczy jednak w Smolicach rodzina **Smolickich** pisząca się z Bnina, a więc niewątpliwie h. Łodzia (Łukaszewicz: Opis kośc. paraf. w dyec. pozn., II. 93).

[17]) Kwp. nr. 638.

[18]) Kwp. nr. 638, 863, 864.

[19]) Kwp. nr. 863, 864. Starkowiec należał za Odonicza do Pawła ze Starkowca (może Abdanka?), a po jego śmierci został nadany (r. 1253) przez Przemysła I. klasztorowi henrykowskiemu (Kwp. nr. 309); w r. 1266 dziedziczył tutaj komes Blisbor i darował Starkowiec Lubinowi (MPh. V. 581, 646/7), lecz już w r. 1294 nie należał do Lubina, a więc prawdop. do Łodziów (Kwp. nr. 719).

tak samo jak z Kobylina, znane w heraldyce rodziny h. Łodzia [1]). W r. 1364 Łodzice Kobylińscy otrzymali od biskupa poznańskiego, w zamian za niektóre wsi na południe od Poznania, oprócz wspomnianych wyżej Czarnotek pod Niezamyślem, także Górkę pod Kobylinem i dalekie Witaszyce pod Jarocinem [2]). Ta ostatnia wieś pozostała jednak tylko krótko w ręku Łodziów; w r. 1390 posiada ją Wyszota z Kurnika i Łęgu, z innej zupełnie linii rodu [3]), który ją w ostatnich latach tego wieku traci na rzecz Zimnowodzkich [4]).

Widzimy, że posiadłości Łodziów oddalone od ich gniazda rodowego, pozyskał w znacznej części najwybitniejszy ich przedstawiciel w epoce piastowskiej: palatyn Mikołaj Przedpełkowicz. Tutaj dodać wypada kilka szczegółów o dalszych dobrach tego wielmoży: na półn.-zachód od Poznania posiadał Białokosz, kupiony w r. 1278 od komesa Stefana i brata jego Dzierżykraja [5]) i Sokolniki, lecz obie te wsi darował już w r. 1282 Dominikankom poznańskim [6]); pod Iwanowicami, w powiecie kaliskim, leżały Saczyn, nadany mu w r. 1268 przez Bolesława Pobożnego [7]), i Głowczyn, który w r. 1296 zamienił z biskupem poznańskim na Marlewo, sąsiadujące z jego Głuszyną [8]); w r. 1294 dziedziczył w Gałęzewie między Wrześnią a Słupcą [9]). Widocznie pozbywał się chętnie tych odległych dóbr na rzecz instytucyi duchownych. Stosunkami Mikołaja Przedpełkowicza z klasztorem w Łeknie należy prawdopodobnie wytłómaczyć, że ród Łodziów wszedł w posiadanie niektórych wsi w dalekiej ziemi pałuckiej [10]); on to bowiem występuje obok urzędnika króla Wacława, gdy w r. 1302 rozstrzygnięto spór między Łeknem a Pałukami na korzyść klasztoru [11]) i przywiesza pieczęć swoją do aktu, zatwierdzającego nadanie tego króla na rzecz Łekna [12]), za co mu wdzięczni Cystersi odstąpili w dożywocie wieś Sienno pod Skokami [13]).

Wobec faktu, że już w tak dawnych czasach Łodziowie dziedziczyli w różnych okolicach Wielkopolski, nie możemy się też dziwić, że niektóre rodziny, herbem Łodzia się pieczętujące, wzięły — jak to wykazaliśmy w rozdziale poprzednim — nazwiska swoje od wsi, bardzo odległych nieraz od pierwotnych siedzib tego rodu. Z tego wszystkiego wynika, że Łodzice posiadali wprawdzie dobra tak obszerne, jak to odpowiadało ich stanowisku w państwie i znacznemu rozrodzeniu, że one nie były jednak wszystkie skupione w jednej okolicy, a właściwe „gniazdo rodowe" mogło obejmować tylko niezbyt obszerną przestrzeń. Odgraniczają ją od północy posiadłości książęce i duchowne koło Poznania, tudzież gniazdo rodowe Drogosławów, z innych

[1]) Por. wyżej, rozdział 1 B.

[2]) Kwp. nr, 1511, 1513, 1514.

[3]) Leksz. II. 76.

[4]) Leksz. I. 2690, 2691, II. 868.

[5]) Kwp. nr. 479. Należeli oni prawdop. do rodu Nałęczów, który miał tutaj prastare siedziby (por. Kwp. nr. 546).

[6]) Kwp. nr. 504. Roszczki objęte również tem nadaniem, to niewątpliwie Rościegniewice (= Roszki) w parafii Bytyń; por. Źródła dziejowe, XII. 4.

[7]) Kwp. nr. 435.

[8]) Kwp. nr. 752.

[9]) Kwp. nr. 728; o sąsiedniem Skarboszewie por. w rozdziale III.

[10]) O Suchoręczu por. wyżej, Mies. herald. 1911, s. 116, o Srebrnejgórce s. 77.

[11]) Kwp. nr. 856. Por. niżej, w rozdziale IV.

[12]) Kwp. nr. 857.

[13]) Kwp. nr. 887. O dobrach pomorskich Mikołaja Przedpełkowicza wspomniemy w rozdziale IV.

zaś stron linia, biegnąca od Tomic w okolice Iłowca i Szołdr (wygięta na tej przestrzeni nieco na zewnątrz), stąd ku posiadłościom Łodziów pod Niezamyślem (Luboniec), stąd wreszcie do jeziora pod Swarzędziem; nie brak jednak i na tym obszarze enklaw, na które się składają głównie wsi książęce, a przynajmniej od połowy XIV. w. także dobra obcych rodów rycerskich. Tak odgraniczone gniazdo rodowe obejmuje części trzech powiatów: poznańskiego, kościańskiego i pyzdrskiego, z których dwa pierwsze należą do województwa poznańskiego, trzeci zaś do kaliskiego; leży ono w dyecezyi poznańskiej, przeważnie w archidyakonacie poznańskim, częściowo w śremskim. Nie pozostaje więc terytoryum osiedlone z dawien dawna przez ród Łodziów w żadnym związku z organizacyą polityczną lub kościelną kraju.

Na zakończenie wspomnieć trzeba o późniejszem mieście Łódź w województwie łęczyckiem, pojawiającem się po raz pierwszy w r. 1332 jako wieś biskupa kujawskiego [1]). Opierając się na nazwie tej miejscowości i na jej herbie, twierdzono dotychczas, że została założoną niewątpliwie przez jakiegoś Łodzica [2]); ponieważ jednak średniowieczne osadnictwo Łodziów w tej okolicy nie da się stwierdzić źródłowo [3]), p. Kochanowski stara się wykazać [4]), że założył ją biskup kujawski Gerward (1300—1323), poprzednik Macieja z Gołańczy, który ją posiadał w r. 1332. Trudno jednak zgodzić się na jego hipotezę, że biskup Gerward był Łodzicem, gdy tylko Bielski i Paprocki przypisują mu herb Gierałt lub (!) Łodzia, poważniejsze zaś o wiele źródła [5]) przekazały nam, że należał do rodu Leszczyców; potwierdziły to też najnowsze badania genealogiczne [6]), które wykazują, że biskup Gerward i bracia jego Przezdrzew i Stanisław pochodzą od Boguszy z Koszut, niewątpliwego Leszczyca. Naszem zdaniem nazwa i herb Łodzi w Łęczyckiem mogły powstać zupełnie niezależnie od rodu rycerskiego Łodziów.

(C. d. n.). *Oskar Halecki* (Kraków).

Mleczko, Raczko, Saczko i Łyczko

Przyczynek do kwestyi ustalania się nazwisk szlacheckich w XV w.

6. Saczko, Steczko i Łyczko.

(Dokończenie).

Saczkowie h. Wręby czyli Korczak, ród podlaski, niewątpliwie wspólnego pochodzenia z Mleczkami, o czem świadczą dawne sądowe akta i genealogia z r. 1610, oblatowana w grodzie drohickim [7]). Praojcem tych Saczków jest Jan Saczko (Saczkowicz) de Gałki pisarz ziem. drohicki (1469) — tudzież częsty zastępca w sądzie już to sędziego, już to starosty [8]). Trzeci to z kolei syn Stanisława Mleczki czyli Saczki

[1]) Rzyszcz.-Muczk. II. nr. 484; por. J. K. Kochanowski: Kiedy Boruta był pacholęciem (Szkice II. 124/5, 145/6).

[2]) Słownik geogr. V. 678; Kochanowski, l. c., s. 150 nast.

[3]) Por. wyżej, s. 112/3. (Czołczyńscy i Powodowscy).

[4]) L. c., s. 165—172.

[5]) Długosz: Opera, XII. 5; MPh. IV. 27.

[6]) Wł. Semkowicz: Rocznik tzw. świętokrzyski dawny (Rozpr. akad. hist. LIII. 289—291).

[7]) Central. Arch. Wileńs. ks. 10165 f. 595—601.

[8]) Ibidem: s. 10248 f. 260 i in.

de Patkowice i de Gałki, podkomorzego i komornika ziemskiego sądu drohic. a wnuk Grzymka de Patkowicze, podsędka droh. 1427 r. rodzony więc brat Mikołaja Saczkowicza de Skopy, praojca Mleczków i rodzony też Rafała (Raczki) Saczkowicza, zapewne tegożsamego Rafała Raczki, starosty mielnickiego 1495 r., który jest założycielem na Podlasiu rodu Raczków Saczkowiczów [1]). W r. 1495 ów Jan Saczko albo już nie żył, czy też postąpił na inny urząd, gdyż pisarzem wtedy jest już Stan. Wodyński (wskazany jako najdawniejszy ze znanych dotychczas w wykazie u Jabłonowskiego). Ten Jan w przeciwieństwie do swoich braci nigdzie w aktach nie jest podany jako Mleczko, a zawsze jako Saczko, lub Saczkowicz. Jego to zapewne syn, też Jan Saczko, sędzia ziems. drohic. 1526 [2]) i drugi już napewno syn, wykazany w rzeczonej genealogii, Wojciech Saczko. Jego też może córką będze Jadwiga Sa(cz)kówna, żona Irzyka Monwida Olechnowicza, przodka podlaskiego rodu Monwidów Irzykowiczów [3]). Wojciech Saczko zostawił synów: Jerzego i Jakóba, dotąd bliżej nie poznanych [4]). Syn tego Jakóba, Walenty S. miał tylko 3 córki, z których Anna była za (Wojciechem?) Skolimowskim [5]), Barbara za N. Wasilewskim i trzecia, dotąd nieznana z imienia za N. (Beydą) Rzewuskim. Starszy syn Wojciecha, Jerzy S. miał syna Jana Saczkę, dziedzica na Gałkach, Wirowie i Mołmotkach [6]), sędziego grodz. drohickiego i poborcę drohickiego 1568 r. [7]). Ów sędzia miał 5 synów: Stanisława, Jerzego, Grzegorza, Ambrożego i Leonarda. Z tych Stanisław i Leonard (Lenard) siedzieli na Wirowie 1580 r. [8]). Ambroży S. wojski drohicki i poborca ziemi drohic. 1620 r. dziedzic dóbr: Rytele, Olechny, Prochnowa Wólka, miał za sobą Reginę Kurczównę, wojewodziankę Derpską (urodzoną z Zofii Sapieżanki starościanki drohic.), wdowę po Marcinie Wążu podsędku drohic. [9]). Grzegorz Saczko, skarbnik podlaski, poseł na sejm 1620 r., skąd był deputowany sędzią trybunału radomskiego [10]). O drugim z kolei z tych pięciu braci Jerzym S. wiadomo tylko, że zostawił potomstwo. Jego też zapewne synami byli, lub też synem i wnukiem: Malcher-Julian S. elektor króla Władysława IV. 1632 r. i Teodor S. stolnik drohicki, elektor Jana Kazimierza 1648, wreszcie podkomorzy drohicki 1668. Ten Teodor S. miał za sobą Zofię Borzobohatą z Krasnego Krasieńską h. Jelita, rotmistrzównę województwa wołyńskiego, wdowę po Adamie Charlęskim, mieczniku wołyńskim. Córka ich Jadwiga Saczkówna podkomorzanka drohicka była za Stefanem (z Goraja) Zahorowskim, starostą włodzimierskim, kasztelanem wołyńskim (umarł 1685), fundatorka ojców Jezuitów we Włodzimierzu „i inszych naszych kolegiów znaczna dobrodziejka“ — świadczy Niesiecki [11]). Dalej idą wzmiankowani w Voluminach Legum: Jan-Teodor Saczko,

[1]) Porów. z rozdz. 5 pracy niniejszej.

[2]) T. XXXIII. akt. wyd. wil. kom. archeogr. (ze skorowidzem).

[3]) Wnuk tego Irzyka, syn Jana Irzykowicza, starosty mielnic. Kacper Irzykowicz, podkomorzy mielnic. miał za sobą Raczkównę (Ob. herbarz Uruskiego — Irzykowicze).

[4]) Wiadomość o nich można odszukać w aktach Centr. Ar. Wil. zwłaszcza ks. nr. 9236 i in.

[5]) Jej synowie Skolimowscy: Jeremiasz, Jan, Paweł i Wawrzyniec. Jeremiasz S. podstarości (1610) potem podsędek ziems. mieln. (1620). Jego synowie: Stanisław i Kazimierz, elektorowie Jana III.

[6]) Jabłonowski, Podlasie I. 72. (Źródła dziej. t. XVII.).

[7]) Ibidem: III. 256.

[8]) Ibidem: I. 38.

[9]) Patrz: Saczko w Herbarzu rodz. podlas. Milewskiego.

[10]) Vol. Legum III. f. 379.

[11]) Patrz w Herb. Nies. Saczkowie i w Herb. Bon. Krasieńscy. Zofia z Krasieńskich Saczkowa, podkomorzyna drohic. była córką Aleksandra Krasieńskiego, rotmistrza woj. wołyńs. i Barbary Łoz-

poseł na sejm 1654, skąd deputat na trybunał radomski, wtedy podsędek, a następnie sędzia ziems. drohicki, 1669 r. elektor Michała Korybuta, oraz Jan Saczko, elektor króla Jana Sobieskiego 1674 r. Ostatnim zaś, lub jednym z ostatnich tego rodu będzie zapewne N. Saczko, cześnik mielnicki, elektor króla Stanisława Leszczyńskiego 1733 r., podpisany w województwie wołyńskiem.

Olechno de Gałki Mleczkowicz Saczkowicz, założyciel drugiej gałęzi, a właściwie drugiego rodu Saczków, Saczków Olechnowiczów Gałeckich, rodzony brat poprzedniego Jana Saczki, pisarza ziems. droh., czwarty z kolei syn Stanisława Mleczki de Patkowicze, czyli Saczki de Gałki. W r. 1469 pociągnął gdzieś na jakąś wyprawę, odstąpiwszy ojcowiznę najstarszemu z braci Rafałowi i tylko zastrzega sobie należny dział na rodowych majętnościach pod Chełmem i na Wołyniu pod Łuckiem, „skoro Bóg wszechmogący dopomoże je odzyskać“, a on przy pomocy boskiej żyw powróci w strony ojczyste [1]). Czy nie on to więc będzie Olechno Sakowicz, starosta bielski za czasów Kazimierza Jagiellończyka [2])? Ożeniony 1479 r. z Elżbietą Rytelówną, córką Mikołaja R.[3]), jest praojcem nierozrodzonej całkiem, a dotąd nieznanej heraldykom rodziny Saczków Olechnowiczów, do których być może należał Stanisław Olechnowicz, podstarości tykociński 1544[4]), a już napewno „Jan Saczko Gałecki Olechnowicz“, syn Marcina, a wnuk owego Olechny Mleczkowicza, poborca drohicki i mielnicki 1570—73, gdyż jego wnuk, też Marcin, syn Mikołaja, Saczko Olechnowicz Gałecki, jedyny przedstawiciel tego rodu w r. 1610, był uczestnikiem spadku po Szczęsnym Grzymisławie Mleczce, staroście kobryńskim [5]). Jeżeliby całkiem zaufać nadmienionej wyżej genealogii z r. 1610, to przez cztery pokolenia rodzili się tu sami jedynacy, lecz oczywiście mogli też być i stryjowie i stryjeczni, ale nie stało już ich na początku XVII. w., celem zaś owej genealogii był tylko wykaz spadkobierców rzeczonego spadku, którzy swe prawo dokumentnie zdołali wyłuszczyć. Ostatnim wykrytym dotąd śladem tej rodziny jest Mikołaj Gałecki Saczko, stronnik Augusta III. Sasa w r. 1733.

Jan Steczko (Saczkowicz) starosta drohicki. W r. 1508 Mikołaj (Saczkowicz) Mleczko ze swym synem Stanisławem odstępują temu Janowi Steczce, drohickiemu staroście, część majątku Rombiszewo[6]). Pisał się też on Steczkowiczem — może to więc syn Steczki (Stefana?) zwanego Cybulką, sędziego ziems. bielskiego 1496 r. Miał dwu braci (Mikołaja i Bohdana?) — razem we trzech w r. 1528 stawią 39 koni na popisie wojennym [7]).

---

czanki (zapewne córki Stefana Łozki, marszałka możers.) urodzoną z Hulewiczówny. Z pierwszym mężem Charlęskim miała córkę Annę, a będzie to oczywiście tażsama Anna Charlęska, miecznikówna wołyńska, która była 1-o v. za Mikołajem Sapiehą, wojewodą bracławskim, 2 o v. za Stefanem Potockim, wojewodą bełzkim. Matka jednak osławionego Mik. Potockiego, starosty kaniowskiego, była drugą żoną tego Stefana, Joanna Sieniawska, hetmanówna pol. kor.

[1]) C. A. W. ks. 10247, f. 279 v.

[2]) Jabł. Podl. III. 246. W aktach ruskich zam. Saczkowicz stoi niekiedy Sakowicz, nie należy jednak mieszać tych Saczkowiczów z Sakowiczami, całkiem inną rodziną litewską.

[3]) C. A. W. ks. 10248 f. 275. i 345. v.

[4]) Jabł. Podl. III. 249. W tychże czasach żyli: Mikołaj Piotr Olechnowicz miecznik JKM. (1547), Maciej Olechnowicz wojewoda witebs. (1541), ale też Mieleszkowie, Irzykowiczowie i in. pisali się wtedy również Olechnowiczami.

[5]) Przypominamy, że bezpotomny Grzymisław M. starosta kobryńs. był synem Stanisława, chorążego drohic. a wnukiem też Grzymisława Mleczki, wojskiego droh., rodzonego brata Olechny Saczkowicza.

[6]) C. A. W. ks. 10251 (bez pagin. w. r. 1902).

[7]) Jabł. Podl. w XVI w. II. 216.

Tabl. V.

Saczkowie i Saczkowie-Gałeccy-Olechnowicze.

- (Ob. tabl. I.). **Jan** Saczko (Mleczkowicz) Saczkowicz 1455—1487 pisarz ziemski drohicki.
  - ? **Jan** Saczko 1526 sędzia ziems. drohicki.
  - **Wojciech** S.
    - **Jerzy** S. na Gałkach Wirowie i Mołmotkach.
      - **Jan** Saczko 1557—1577 komornik drohicki 1568 poborca drohicki sędzia grodzki drohicki.
        - **Stanisław** S.
        - **Jerzy** Saczko 1620 poseł na sejm skarbnik podlaski.
        - **Grzegorz** S. miecznik podlaski.
        - **Ambroży** S. 1620 wojski podlas. *ż. Regina Kurczówna* wojewodzianka derpska.
        - **Leonard** S.
          - **Teodor** Saczko 1648 stolnik drohicki 1668 podkomorzy mieln. *ż. Zofia Borzobohata Krasieńska* rotmistrzówna wołyńska.
            - **Jadwiga** Saczkówna podkomorzanka drohicka *m. Stefan Zahorowski* kasztelan wołyński.
            - ? **Jan** Teodor Saczko 1669 sędzia ziemski droh.
              - ? **Jan** Saczko 1674 elektor Jana III.
                - ? **N.** Saczko cześnik mielnicki, 1733 elektor Stanisława Leszczyńskiego.
          - ? **Malcher** Julian Saczko elektor Wład. IV. 1632.
    - **Jakób** S.
      - **Walenty** S.
        - **Anna** Saczkówna *m. N. Skoltmowski.*
        - **Barbara** S. *m. N. Wasilewski.*
        - **N.** Saczkówna *m. N. Rzewuski.*

- (Ob. tabl. I.). **Olechno** s. Leczko Mleczkowicz Saczkowicz 1455—1479 starosta bielski (?) *ż. Elżb. Rytelówna.*
  - **Marcin** Saczko Olechnowicz de Gałki.
    - **Jan** Saczko Olechnowicz Gałecki poborca drohicki i mielnicki 1570—1573.
      - **Mikołaj** Olechnowicz Saczko Gałecki.
        - **Marcin** Olechnowicz Gałecki Saczko (jedyny przedstawiciel rodu 1610 r.).
          - ?
            - ?
              - **Mikołaj** Gałecki Saczko 1733 elektor Augusta III.

Ci Steczkowie byli chyba też Saczkowiczami. Według aktu z r. 1510 w sprawie Paszkowicza o stratowanie zboża, sędzią był Mleczko (Stanisław syn, gdyż Mikołaj ojciec już zapewne nie żył, umarł 1510); był zaś na sprawie obecny Steczko Sakowicz [1]). Tenże Jan Steczko, starosta drohicki, potem marszałek królewski (1530) jest już w r. 1502 właścicielem Dołobowa. Należało ono przedtem do Łyczków. W r. 1465 N. Łyczko (Łuczko) kościół tam ufundował. Wskazuje to też na niejaki związek tych Saczkowiczów z Łyczkami — być może, przez jakąś kądziel [2]).

Ciżsami widocznie Saczkowicze w w. XVI. są w pow. Nowogrodzkim, posiadają tam z wieloma wsiami Lipę Saczkowiczowską, a piszą się w r. 1566 już to Steczkiewiczami - Saczkowiczami, już Lwowiczami - Bohdanowiczami - Saczkowiczami, wreszcie niektórzy już tylko Steczkiewiczami w r. 1586 [3]). Na tej Lipie powoli wymienianej i wykupywanej przez słuckich Radziwiłłów, mają też swoje działy Jan i Arnolf Hlebowicze [4]) wydziedziczeni przez ojca z powodu *ingratitudinis* i *non venerationis sui parentis*, synowie wzmiankowanego tu już wielokrotnie Mikołaja Hlebowicza wojewodzica połockiego, „Durnego Hlebowicza“, który był wszak pasierbem Mikołaja (Mleczki) Rafałowicza Raczki de Czaple, a w tymże czasie i na tych Czaplach, dziedzictwie Mleczków Saczkowiczów, mają oni swoje części [5]) (chyba przez matkę, która zatem czy nie była też Saczkowiczówną?). Jeśli więc kiedy po należytem zbadaniu dawnych sądowych aktów, zwłaszcza drohickich z XV. w., uda się rozplątać tę gmatwaninę imion, przydomków i patronymików, to być może do przysłowiowej grupy: Mleczków, Saczków, Raczków i Łyczków wypadnie i Steczków dołączyć, Łyczków zapewne odrzucając [6]).

---

[1]) Metr. Lit. Petersb. 1903. t. I. (ze skorowidzem).

[2]) Łyczkowie h. Sulima na Podlasiu, rodzina dość wybitna. Michał Ł. z Kalinowca 1580. Łyczkowie: Erazm, skarbnik brański, Pantaleon, komornik sądowy biels. i Piotr, elektorowie Władysława IV. 1632 r. Mikołaj Ł., cześnik podlaski, elektor Jana Kazimierza 1648. Mikołaj Ł., cześnik podlaski, podstarości grodowy bielski i goniądzki, poseł bielski, elektor Michała Korybuta 1669 i Jana Sobieskiego 1674. Aleksander i Paweł Łyczkowie, elektorowie Augusta II. 1697. Józef z Ryglic Ł., cześnik podlaski 1703. Aleksander Ł., chorąży sanocki. Jego syn Mikołaj Ł. miał za sobą według Niesieckiego, Katarzynę Czartoryską. Druga ich gałąź była w Krakowskiem. Marcin Ł., proboszcz tarnowski. Zapewne w XVII. w. rodzina ta wygasła. Dziś o Łyczkach, podobnie jak o Saczkach i Raczkach już nie słychać.

[3]) Niewiadomo, czy jest jaki związek tych Steckiewiczów ze Stetkiewiczami h. Łabędź, jeśli jednak wywód tych ostatnich u Kojałowicza nie jest błędny, to są to rodziny całkiem odrębne.

[4]) Patrz „Odpowiedź w sprawie ks. Ant. Radziwiłła ord. niesw. na replikę obrońcy ks. Stefanii R.“ Druk. Wilno 1824. (W posiadaniu S. A. Kozłowskiego adw. prz. w Warsz.).

[5]) Źródła dziejowe XVII. cz. I. s. 15 i 179 oraz cz. III. s. 134—135 i 238—239. Według Paprockiego (Herby ryc. p. Kraków 1858 s. 845) ów Mikołaj Hlebowicz, wojewodzic połocki, miał u współczesnych przydomek „Durny“. Różne jego wybryki opisane w dziele Jabłonowskiego o Podlasiu aż nadto przydomek ten usprawiedliwiają.

[6]) Bardziej niż Steczków nastręcza się tu jednak niewyjaśnione dotąd pochodzenie podlaskiego rodu Niemirów h. Gozdowa. Pierwotnie czy nie byli czasem ci Niemirowie też Korczakami? Korczak Niemiera, starosta łucki 1453 (t. II. Rocz. Tow. her. str. 29). Nadmieniliśmy już, że Chłopkowo na Podlasiu 1440 r. otrzymuje Mleczko, a następnie jest ono w posiadaniu Niemiry Grzymalica, znanego przodka rodu, starosty drohickiego 1516 r. A jeszcze i w r. 1764 Niemira, elektor Stanisława Augusta podpisuje się: „Karol Józef od Grzymałów Gozdawa Niemira chorąży ziemi droh. i poseł“. A wszak Grzymałami (Grzymisławami) i Grzymalicami w XV. i na początku XVI. w. na Podlasiu byli, jak to widzieliśmy, Mleczkowie. Innych Grzymaliców śród podlaskich rodzin wybitniejszych w tych czasach nie znamy.

Kossakowski[1]), pisząc o Korczakach, przypuszcza wspólność rodowego gniazda Mleczków, Mieleszków i Iliniczów. Dotąd w badaniach ona się nie ukazuje, należałoby chyba jeszcze poza Grzymka de Patkowicze sięgnąć, a przynajmniej poznać jego patronymikę i rodzeństwo. Już jednak z tego, co dziś można wykazać, nie zdaje się, żeby horodelski Czupa był tu przodkiem. Wszystkie te domy napewno z Podlasia wychodzą, a jeśli mają wspólnego przodka, to ów z Rusi chełmsko-wołyńskiej przybył na Podlasie i był zapewne Korczakiem z rodu, a nie dopiero adoptowanym w czasie unii horodelskiej [2]).

Co się tyczy etymologii tych dziś osobliwie brzmiących nazwisk, to powstały one najprawdopodobniej jako starodawne zdrobnienia imion zwykłych. Raczko to Rafał (Rafael), Steczko powstało zapewne ze Stefana, Grzymała to Grzymisław (a i nazwa herbu Grzymała zapewne ma tożsamo pochodzenie), Łyczko (Łuczko) to może Łukasz[3]). Saczko — zdrobnienie od Saka (Aleksander?). Wreszcie Mleczko — i tu jest zagadka do rozwiązania najtrudniejsza. Być może jest to zdrobnienie imienia Melecyusz [4]). Podobnież i Mieleszko. Wprawdzie w kościelnym języku staroruskim mamy млеко, a nie молоко, ale i tak nie zdaje się, żeby nazwisko Mleczko powstało z przydomku (z przezwiska), mającego w wyrazie mleko źródłosłów. Nadmieniam, że w Radomskiem jest wieś Mleczków (Mleczkowo).

Stanisław Mleczko (Gąsocin).

Sprawozdania i recenzye.

Semkowicz Władysław dr.: *Przyczynki dyplomatyczne z wieków średnich.* Odbitka z Księgi pamiątkowej ku uczczeuiu 250-tej rocznicy założenia Uniwersytetu Lwowskiego przez króla Jana Kazimierza. — Kraków, 1911. str. 59.

Rzecz ta nie nadawałaby się do omówienia na tem miejscu, gdyby pod tym tytułem nie mieściło się wiele materyału heraldycznego, na który chcę zwrócić uwagę czytelników, aby nie zaginął dla heraldyki w powodzi wydawnictw. W niewielkiej rozprawie umieścił autor tekst i szczegółowy rozbiór czterech dokumentów. Są to 1. dokument Maura biskupa krakowskiego (1109—1118) dla kościoła w Pacanowie, 2. dwa przywileje księcia Bolesława Konradowicza z r. 1244 w przedmiocie nadania „prawa rycerskiego“ i 3. podrobiony dokument Lamberta Suły, biskupa krakowskiego dla kościoła w Kazimirzy małej r. 1063.

Nie wchodząc w szczegóły dyplomatyczne, nie od rzeczy jednak będzie nadmienić, że dokument biskupa Maura, odkryty przed dwudziestu laty przez śp. ks. Dra Z. D. Kozickiego, jest najstarszym okazem dyplomatyki polskiej biskupiej i choć nie zachowany w oryginale, wykazuje wszelkie znamiona autentyczności. Dr. Semkowicz zbadał nie tylko znamiona dyplomatyczne ale i materyał faktyczny, zawarty w tym dokumencie i na tej podstawie udało mu się wysnuć szereg wniosków ogólniejszej natury, ważnych zwłaszcza dla heraldyki. W dokumencie występuje bowiem patron kościoła pacanowskiego Siemian, którego bliższe poznanie budzi ciekawość badacza, gdyż „mamy do czynienia z osobą

[1]) Kossakowski: Monogr. gen. hist. t. I. ustęp o Korczakach.

[2]) Nadmieniliśmy już na podstawie aktu z 1469 r., że rodzina Mleczków przybyła na Podlasie najprawdopodobniej z Rusi chełmsko-wołyńskiej; zauważmy tu jeszcze, że zapewne jest ona gałęzią tych Korczaków, którzy się pisali ze Stojanic i z Goraja. Wszak ojcem lub dziadem sławnego Dymitra z Bożegodaru i z Goraja był Janusz, sędzia chełmski 1356. Dymitr miał też i w Chełmszczyźnie swoje posiadłości (Papr. l. c. s. 679). A i wołyńska rodzina Zahorowskich według Niesieckiego od Korczaków z Goraja pochodzi.

[3]) Jabł. Podl. II. 216.

[4]) Przypuszczenie to podał jako możebność adwokat heraldyk S. A. Kozłowski.

bezwątpienia znaczniejszą, żyjącą w samych początkach XII w., z których to czasów znanych nam ludzi na palcach moglibyśmy policzyć".

Na podstawie szczegółowego badania i zebrania znacznego materyału źródłowego, uznaje autor imię Siemian za rodowe u Nagodziców-Jelitów i wykazuje, że Siemian w dokumencie Maura był także Nagodzicem. Piotr Nagodzic z początku XIV w. pisze się z Pacanowa, a między Siemianem z XII w. a Piotrem z XIV w. najprawdopodobniej dziedziczył na Pacanowie cały łańcuch nieznanych nam bliżej Nagodziców. Pacanów zaś był, zdaje się, najstarszem ogniwem w łańcuchu osad rodu Nagodziców, których położenie i rozmieszczenie w gnieździe pacanowskiem da się określić jedynie na podstawie późniejszych danych źródłowych.

W związku z dokumentem biskupa Maura pozostaje pierwszy z dwóch dokumentów Bolesława Konradowicza, którego odbiorców Racibora i Wojciecha zalicza autor również do rodu Nagodziców a przypuszczenie to, oparte na trafnych przesłankach, ma duże znamiona prawdopodobieństwa. W każdym razie nie spotykamy żadnej przeszkody ani chronologicznej, ani faktycznej, któraby nie pozwoliła pogodzić późniejszych wzmianek źródłowych z tą hipotezą.

Czwarty z dokumentów, aczkolwiek podrobiony, zawiera szereg autentycznych wiadomości heraldycznych i przedstawia największą wartość dla heraldyka. Rodzina Boguszów, według dotychczasowych badań, znaną była dopiero od XV wieku, z dokumentu zaś Lamberta Suły okazuje się po badaniach dr. S., że rodzina ta istniała znacznie wcześniej. Występujący w dokumencie tym Stanisław i Bogusz, synowie Michała z Ziemlic, h. Połukoza, byli członkami rodziny Boguszów, a owego Michała możnaby zidentyfikować z Michałem Piotrkowiczem z rodu Połukozów, kasztelanem krakowskim z lat 1243 do 1255. Jest to bardzo ciekawe odkrycie, bo przesuwa znajomość rodziny Boguszów o dwa prawie wieki wstecz. Także do rodu Bibersteinów mamy tu kilka ciekawych szczegółów, jakoteż wiele innych jeszcze drobniejszych wiadomości heraldycznych.

Stefan Sochaniewicz.

Böhm Karl dr.: *„Anleitung zur Ordnung von Pfarrarchiven* Innsbruck (1912). Verlag des Verfassers. 8-o, str. 19 i 1 nlb. [Osobne odbicie z „Brixener Diözesanblatt" 1912].

Kwestyą uporządkowania i zinwentaryzowania zabytków rękopiśmiennych w Tyrolu zajął się biskup brixeński Dr. Józef Altenweisel i z jego inicyatywy powstała broszura autora wymienionego w nagłówku, który jako kierownik tamtejszego krajowego Archiwum, dawał najlepsze gwarancye należytego wywiązania się ze swego zadania. Książeczka ta napisana dla ogółu, może być spożytkowaną i u nas z niemałą korzyścią. Całą treść zamknął autor w czterech krótkich rozdziałach. W pierwszym omawia czynności poprzedzające porządkowanie archiwum, jak poszukiwanie, gromadzenie i oczyszczanie z pyłu archiwaliów, a wreszcie ich rozdział na cztery grupy: dokumenty, akty, kodeksy i czwartą grupę, obejmującą plany, herby, pieczęcie etc. Dalej podaje sposoby katalogowania i regestrowania tych poszczególnych grup. W trzecim rozdziale podaje szereg rad, tyczących się przechowywania archiwaliów, w końcu zaś przepisy odnoszące się do korzystania z nich w archiwum.

Szkicowo — programowe traktowanie przedmiotu nie pozwoliło autorowi dokładnie określić granicy między archiwum a registraturą bieżącą. Sprawę autor sam sobie utrudnił wskutek tego, że uporządkowanie pojmuje ściśle realnie a w schemacie swym stał się zanadto drobiazgowym. W każdym razie należy wyrazić życzenie, by przykład Niemców wywołał u nas jakiś potęp na polu porządkowania archiwów kościelnych, dotąd przeważnie zaniedbanych.

K. S.

Sprostowania i uzupełnienia.

Do art. Mleczko, Raczko, Saczko i Łyczko. Nr. 7—8 str. 122 w. 19—21. Zdanie między dwoma punktami czytaj tak: Nie zostali zaś na dalszą metę założycielami odrębnych rodów tylko Grzymisław i także Rafał, jeśli i ten nie miał innego potomstwa, prócz wskazanego w pomienionej genealogii (p. roz. 5). W dopisku 4. przed protoplasta dodaj: domniemany, a zamiast Paprockiemu czytaj: Okolskiemu.

Str. 126. w. 15. Zam. Kotwiczówny czytaj: z Kotwiczów. Tożsamo w tabl. II.

Str. 128. w. 16. Zam. 8-mym czytaj 7-mym. W dopisku 4. Zam. nr. 65 powinno być w roz. 5.

Nr. 9—10 str. 156 w. 6. Zam. Od niego poszła czytaj: Od niego tylko mogła pójść.

Str. 158. w. 17. dodać: Pogrzebano go 1. grudnia 1587 roku w Surwiliszkach według obyczaju

kalwińskiego, na szczycie góry zwanej Goszną, nad brzegiem Niewiaży, w uroczysku Bruniewskiem (opis. dokum. C. A. W. VIII wstęp). Nb. Czy nie będzie to właśnie „Mleczkowa mogiła„ na Żmudzi, a podanie o zgonie Jana Konstantego M., to może tylko jej ubarwienie w wieści gminnej?

W. 19. Po wiłkomirskim dodać: a od r. 1613 stolnikiem upickim (Opis dok. C. A. W. VIII.).

W dopisku 9 na tejże stronie po Bezpośrednio czytaj dalej tak: poznajemy tu z tego rodu dwie kobiety — obie Anny. Anna Iwanówna Szyszczanka Stawecka Janowa Zarecka, skarbnikowa ks. lit., starościna upicka, funduje w Surdegach (pow. Wiłkom.) w drugiej połowie XVI w. monastyr wschodniego obrządku. Po jej śmierci (1604) Surdegi i królewszczyzna Subotniki przechodzą na Andrzeja Mleczkę (wtedy wojskiego wiłkom.) i jego żonę Annę Semenównę Szyszczankę Stawecką. Ta owdowiawszy (1622) wychodzi II-o v. za Samuela Bilewicza (syna Wojciecha B. marsz. wiel. lit.?) podstolego trockiego (ślub dawał „ruski pop“ w Surdegach) a III-o v. za Kaz. Horodeńskiego (Opis dok. C. A. W. VI—IX i Pam. Kamer. II. 40).

Str. 159. w. 11. Po upicki dodać: ożeniony z Bogdaną Burbianką. Toż samo na tabl. III. (Opis dok. C. A. W. VIII). Na tejże stronie do przypisku 1-go dodać: Mikołaj Mleczko podkomorzy orsz. z dysydenta pod starość stał się widocznie gorliwym katolikiem. Według niedrukowanych dotąd badań prof. J. M. Giżyckiego, w dobrach swych w miasteczku Chołopienicze (dziś gub. Mińska) osadził Karmelitów (ant. obs.), uczyniwszy dla nich hojną fundacyę 1640 r. Śmierć przeszkodziła mu zamiar ten należycie ulegalizować, a żona jego (zapewne nie I-o v.) młodziutka Eufemia Mleczkówka, podsędkówna upicka, widocznie córka jego synowca Jana Kaz. M., owdowiawszy, dożywotniczka i prawa sukcesorka pierwszego męża, wyszedłszy następnie za Mik. Ciechanowskiego wojewodę mścisł. wniosła mu Chołopienicze. Karmelici przetrwali tam tylko do r. 1684, a na ich miejsce jej synowie z trzeciego małżeństwa Chaleccy osadzili Dominikanów w początku XVIII w.

Na tejże stronie w dopisku 3 po słowach: która była I-o v. dodać: za swym stryjecznym dziadem Mik. Mleczką podkom. orsz. i t. d. (ale już II-o v. i III-o v.). Toż samo na tabl. III.

Str. 160. w. 8. Zam. starosty żmudzkiego czytaj kasztelana mścisł. Na tejże stronie w. 14. Sumorski (?) stolnik kowieński. Będzie to niezawodnie Roman Sumorok, stolnik kowieński, dworzanin JKM. 1620. (Opis dok. C. A. W. IX).

Str. 162. Uwaga do przypisku 4. Uwzględniając tyczące się tu akta w t. IX opisu dok. C. A. W. wnosimy, że Raczkowie na Kiborotyszkach, Stanisław i Szymon, byli już wnukami owego Jana R. a i ojciec ich był zapewne Jan i miał brata Masia (Macieja?), od którego poszli Raczkowie w pow. wiłkomirskim. Jeden z nich Szymon w r. 1619 wykazuje sądownie swoje pochodzenie szlacheckie.

Str. 163. w. 11. Zam. Andrzejem czytaj Stanisławem. Po Górskim umieścić odsyłacz, a skasować go w w. 13.

Na tejże stronie w dopis. 2. zam. Zuzanny czytaj Zofii. Na początku zaś tego dopisku należy dodać: Ta Zofia Raczkówna była więc zapewne matką Andrzeja Górskiego, wojewody mazowieckiego († 1624). Porów: „Ród Łubieńskich“ Warsz. 1912. tabl. 15., gdzie rzecz tycząca się Raczków przedstawiona jest zupełnie błędnie, z Bonieckim (VI. 274.), który zna tylko jej imię Zofia, a nie wie, że to widocznie Raczkówna.

Str. 164. Tabl. IV. W pokoleniu 4 zam. Andrzej z Zalesia Górski i t. d. należy napisać: Stanisław z Zalesia Górski poseł zakroczymski 1576 z pozostawieniem pytajnika.

Na tejże tablicy w pokol. 5. zam. Irzykowski czytaj Irzykowicz i następnie obie Raczkówny: Irzykowiczową i Massalską przenieść w pokolenie poprzednie, w 4. — z pozostawieniem pytajników.

Zagadnienia i odpowiedzi.

Odpowiedź na zagadnienie 6.

z 1912 r. (Mies. herald. zesz. 5—6).

Jan Stanisław Tarnowski, podskarbi w. kor., wojew. sandom., którego podobiznę nagrobku pomieszczono w „Miesięczniku heraldycznym“ w zesz. 5—6 z r. 1912, był synem Jana Spytka, podskarbiego w. kor., woj. sieradzkiego (†1556) i Barbary Szydłowieckiej h. Odrowąż († w lut. 1565) a wnukiem Jana „Szram“ Tarnowskiego, dziedzica Wielowsi, Rzemienia, Krzyża, woj. krakowskiego († 1508) i Katarzyny z Bobrku Ligienzianki, herbu Połukoza (a nie Jelita, jak

podano mylnie w Zagadnieniu), wojewodzianki łęczyckiej, prawnukiem zaś Jana Feliksa, kasztelana wiślickiego († ok. 1483) i Anny Oleśnickiej h. Dębno. Siostrą Jana Stanisława T. była Barbara, żona Jana hrabiego na Liptawie i Orawie Korczak Komorowskiego a synem był Stanisław Tarnowski, kaszt. sandom. († 1608 w Wielowsi), ożeniony z Zofią Ocieską h. Jastrzębiec, córką Jana kancl. w. kor., ich zaś jedną z córek Barbara, czwarta żona Jana Zamojskiego, kancl. i hetmana w. kor. (Złota księga, t. VI. — Genealogia Tarnowskich 1912 r.). Jeżeli na zwornikach kościoła w Chrobrzu, fundowanego przez Jana Stanisława T., znajdują się herby: Leliwa i Odrowąż, to one odnoszą się do rodziców fundatora, Jana Spytka T. i Barbary Szydłowieckiej — herb Korczak do Barbary Janowej Komorowskiej, Jelita zaś zapewne do Barbary Janowej Zamojskiej, nigdy jednak do Ligęzów z Bobrku, bo herbem ich była Połukoza, o czem świadczą pieczęci oraz nagrobki w Rzeszowie, Bieczu i Krośnie.

Nagrobek wystawiła pozostała wdowa Barbara z Drzewieckich h. Ciołek (Słown. geogr.) i może w genealogii Drzewieckich należałoby szukać przyczyny umieszczenia herbów w kartuszu obok hełmu; jednym z nich jest herb Osorya, nieco nadniszczony.

Wład. Antoniewicz (Krosno).

Zagadnienie 7.

a) Jakiego herbu jest rodzina Sierakowskich, z której pochodził kapitan gwardyi Jan Sierakowski, 1782. Czy wiadomo komu, z kim on był ożeniony i kiedy przyszła na świat córka jego Helena, która rozwiódłszy się z Uzdowskim, wyszła powtórnie za Kazimierza Płockiego, oficera gwardyi, 1789.

b) Kiedy urodził się Władysław Płocki ożeniony 1878 z Jadwigą, córką hr. Prospera, Zborowską. Borkowski, (Rocznik szl. pol. 1881) i jak się zwali jego rodzice? Był on prawdopodobnie potomkiem Antoniego Płockiego, który w r. 1782 wylegitymował się w grodzie przemyskim ze szlachectwa a z trzeciego małżeństwa z Heleną Cmielewiczówną (córką Ignacego i Konstancyi z Pilichowskicb), miał dwóch synów: Ignacego, urodzonego 1728 i Antoniego, ur. 1773. Chodzi o połączenie tego Antoniego z obecnie żyjącym Władysławem.

c) Wspomniany Antoni (ojciec) zaślubił około r. 1767 Annę Terlecką, zmarłą 1768. Brat jej miał imię Krzysztof (z Unichowa), matka Zofia Rudzka. Jak było na imię jej ojcu? Jakiego był herbu? *P.*

Zagadnienie 8.

1) Jaki herb otrzymał przy nadaniu szlachectwa na sejmie 1790 r. Jakub von Faenger (czy Fenger) bankier toruński, ojciec hr. Fryderykowej Skarbkowej. (Vol. leg.) *Z.*

Zagadnienie 9.

Jakiego herbu jest rodzina Aczkiewiczów, z której Maciej, Józef, Onufry legitymowali się w lwowskim sądzie grodzkim w 1782 r.? *W. A.*

Zagadnienie 10.

Jakiego herbu jest rodzina Chodakowskich (czy Dołęga?), z której legitymował się Jan Teodor Chodakowski, rejent grodzki w bełzkim sądzie grodzkim 1782 — czy i jaki mógł zachodzić związek między nim a Wincentym Chodakowskim, który zawarł związek małżeński z Brygitą Dobrzyńską 23. czerwca 1781 w kościele Maryackim w Krakowie (Mies. Herald. z 1911 r. str. 94.) — czyją córką była Elżbieta Chodakowska, żona Kaspra Marsa h. Noga (T. Żychliński. Złota księga R. III. 127). *W. A.*

Zagadnienie 11.

Jakiego herbu był Kazimierz Muszyński legitym. w trembowelskim sądzie grodzkim w 1782 r. *W. A.*

Zagadnienie 12.

Gdzie można znaleźć nekrolog lub szczegóły biograficzne o Benedykcie Radziewicz Winnickim, legitym. w Wydziale Stanów w 1830 r. oraz o synie tegoż Sylwanie, legitymowanym w Wydziale Stanów w 1845 r., znanym dobrze z poezyi W. Pola? *W. A.*

Zagadnienie 13.

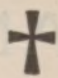
Poszukuje się metryk kościelnych lub innego dokumentu na stwierdzenie faktu urodzenia i zaślubin rodziców Stanisława Wężyka z Widawy h. Wąż. Tenże podaje w swoim testamencie, że się urodził 12. lutego 1778 r., ale nie mówi gdzie; był właścicielem Kotlic i Chwaścic w pow. jędrzejowskim par. Mokrsko, w r. 1803 (3/6) od Maryanny z Dembińskich Siemońskiej nabytych. Ożeniony był z Salomeą z Rotermundów dziedziczką Paszkówki w pow. wadowickim. Umarł w Krakowie 26. lipca 1855 bezdzietnie. Matką jego miała być N. Walewska imię ojca niewiadome.

Dr. Adam Bogusz (Kraków).

Zagadnienie 14.

Poszukuję wiadomości do rodziny Slaskich herbu Grzymała.

St. Swoboda Bieniaszewski (Poznań).



Bronisław Zaleski

członek czynny Towarzystwa heraldycznego i współpracownik „Miesięcznika heraldycznego"

zmarł w Warszawie 1912 r.

Cześć Jego pamięci!

Pokwitowania uiszczonych kwot

po dzień 15. stycznia 1913.

Za rok 1912 uiścili wkładki: Aleksander Niesobia Kępiński, Szczurowa — Józef Białynia Chołodecki, Lwów — Biblioteka Kórnicka, Kórnik — Tomasz Łyskowski, Jelitowo — Michał Zawadzki, Husiatyn — Sylwester Kruczkowski, Lwów — Jan Tarczałowicz, Lwów — Seminaryum historyczne Uniwersytetu jagiellońskiego, Kraków — Gabryel hr. Krasiński, Janików — Adam Szeliga Nizielski, Lwów po 12 K. — Seweryn Borkiewicz, Piołunka 5 rubli.

Za rok 1913: Dr. Ignacy Łyskowski, Lwów — Leopoldyna Halecka, Kraków — Aleksander Płocki, Trewir — Juliusz Jaxa Bykowski, Lwów — X. Stanisław Kozierowski, Skorzewo — Biblioteka poturzycka, Lwów — Mieczysław Wojakowski, Stasina wola — Zygmunt Czerwiński, Olchowiec — Leon Despoth Zenowicz, Lwów — Dr. Maciej Gąsiorowski, Poznań — Tadeusz Starzyński, Derewnia — Adam hr. Starzeński, Płaza po 12 K.; — Kazimierz Jabłoński, Kraków — Feliks Stańkowski, Lwów po 6 K. (za I. półrocze) — Ludwik br. Brückmann, Monasterzec 100 K. — Gabryel ks. Krasiński, Janików 21 K. 03 h. — Szczęsny Rogala Zawadzki, Skotyniany 10 rubli — Wacław Głażewski, Wysocin 6 rubli.

Przystąpili do Towarzystwa: Ignacy Sobieszczański, Irkuck — Archiwum krajowe w Krakowie i uiścili po 14 K. — Wawrzyniec Jastrzębiec Jankowski, Poznań 7 K.

Za wydawnictwa: Wincenty Mleczko 5 K. — Aleksander Płocki 6 K. — Odręcznie: 25 K. 44 h.; 2 K. 21 h.

Prenumerata: Księgarnia Gebethner i Spółka, Kraków 14 K. 40 h. — Kazimierz Osiński, Przemyśl 5 K.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: **Władysław Semkowicz.**

WALNE ZGROMADZENIE

TOWARZYSTWA HERALDYCZNEGO WE LWOWIE

ODBĘDZIE SIĘ W SOBOTĘ 15. LUTEGO O GODZ. 6. WIECZOREM

W SALI TOWARZYSTWA PEDAGOGICZNEGO

(ul. Frydrychów 10. parter na prawo).

PORZĄDEK DZIENNY:

1. Zagajenie Prezesa.
2. Odczyt Dra Władysława Semkowicza: Ród Abdanków w wiekach średnich.
3. Sprawozdanie Wydziału za r. 1912.
4. Wybory uzupełniające.
5. Wnioski członków.

Nakładem Tow. heraldycznego. Z I. Związkowej drukarni we Lwowie, Lindego 4.